Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 8 Kraków, środa 12 stycznia 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670.

Dr Dobrucki ministrem oświaty

Urzędownie donoszą: Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 9 bm. dwa następujące dekrety:

Do p. prof. **dr. Bartla**, ministra i kierownika WR i OP w Warszawie: Zwalniam Pana z poruczonego mu kierownictwa ministerstwa WR i OP. Warszawa, 9 stycznia 1927 r. Prezydent Rzpltej I. Mościcki. Prezes Rady ministrów J. Piłsudski.

Do p. senatora Gustawa **Dobruckiego** w Warszawie: Mianuję Pana ministrem W. R. i O. P. Warszawa, 9 stycznia 1927 r. Prezydent Rzpltej I. Mościcki. Prezes Rady ministrów J. Piłsudski.

Donosząc onegdaj o krążących pogłoskach, że mają nastąpić zmiany w rządzie, nie spodziewaliśmy się, że zmiana ta nastąpi w tym właśnie kierunku. Pogłoski mówiły o ustąpieniu pp. Meysztowicza, Niezabytowskiego i Kwiatkowskiego, nie poruszały natomiast stanowiska p. Bartla. Były wprawdzie dodatkowe pogłoski, że p. Bartel ma ponownie zostać premjerem, gdyż marszałek Piłsudski zamierza skoncentrować całą swą działalność na sprawach wojskowych, z góry jednak pogłoski te spotkały się z niewiarą. Wiedziano bowiem, że marszałek Piłsudski jako premjer pozostawia kierownictwo sprawami politycznemi p. Bartlowi, zadowalając się nakreślaniem linij ogólnych, z czego wynika, że nie było potrzeby zmiany istniejącego stanu rzeczy.

Przed pojawieniem się ostatnich pogłosek mówiono wprawdzie, że p. Bartel jest zbyt zajęty sprawami ogólno - politycznemi, aby mógł mieć czas i na kierowanie resortem oświaty; były to jednak przypuszczenia i kombinacje, wychodzące możliwie z tej strony, która sama chciałaby dział oświaty ująć w swe ręce. Zagadka jest tem trudniejsza do rozwiązania, iże dekret prezydenta, zwalniający p. Bartla z kierownictwa ministerstwem, nie ma równorzędnego dekretu wyznaczającego p. Bartlowi inne poza nieokreślonem pojęciem ministra bez teki stanowiska. Właściwie p. Bartel obecnie określonego stanowiska w rządzie nie posiada, gdyż godność wicepremjera prawnie nie istnieje, a jest nią tylko z poruczenia przez prezydenta ministrów.

Następcą p. Bartla został p. senator Dobrucki, jako pełny minister. Kto zacz jest p. Dobrucki? Z życiorysów posłów i senatorów dowiadujemy się: P. Dobrucki urodził się w 1873 r. w Małopolsce wschodniej, skończył wydział lekarski w Krakowie, podczas przewrotu w listopadzie 1918 r. jako oficer POW pełnił funkcje starosty w Stanisławowie, ostatnio zaś był dyrektorem szpitala tamże. Poza datami biograficznemi ciekawszy jest fakt, że nowy minister wszedł w 1922 r. do Senatu z województwa stanisławowskiego z listy Nr. 1, tj. Piasta.

Nie chcemy przesądzać przyszłości i dlatego nie wchodzimy w to, czy powyższe kwalifikacje usprawiedliwiają tę nominację. U nas wogóle zdaje się, brak kwalifikacji jest raczej zaletą niż przeszkodą dla osiągnięcia wysokiego stanowiska w rządzie. P. minister Dobrucki będzie czynami musiał udowodnić przysłowie: komu Pan Bóg daje urząd, temu daje i rozum do jego wykonania.

Nie o to jednak chodzi, w jaki sposób były piastowane — można bowiem przyjąć, że obecnie już ich nie jest — został ministrem w rządzie marszałka Piłsudskiego. Chodzi o to, jak można bez żadnych danych określić znaczenie tej zmiany. A może mimo zaprzeczeń przecież jest to pierwszy krok do wyjścia marszałka Piłsudskiego z wielkiej polityki? Może przecież p. Bartel do faktycznie wykonywanego urzędu politycznej głowy rządu otrzyma też tytuł? Wobec panujących u nas stosunków wszelkie wyrachowania polityczne nie mają żadnego oparcia o potrzeby, myśli, wskazania; wykonywuje się dosłownie artykuł konstytucji, przyznający prezydentowi Rzeczypospolitej prawo mianowania ministrów.

Ostatecznie wszystko byłoby w porządku, gdyby tę zmianę można było uważać za zapoczątkowanie zmian w rządzie, które chyba byłyby bardziej racjonalne aniżeli zmiana obecna. Odebranie resortu p. Bartlowi a pozostawienie go pp. Meysztowiczowi, Niezabytowskiemu i Kwiatkowskiemu nie jest tą inauguracją przebudowy rządu, której opinja publiczna się spodziewała. Bądźmy jednak cierpliwi. Nie trzeba tracić nadziei, że ten postulat opinji zostanie spełniony, ale wtedy, gdy czynniki miarodajne uznają, że przyszedł na to czas. Zadość uczynić opinji na pierwsze zawołanie? To nie leży w metodach miarodajnego czynnika.

Śmieszne pretensje

Zabawną pretensję do posła tow. Żuławskiego ma „Głos Narodu", mianowicie, że, będąc w stolicy Meksyku i obserwując tamtejsze kościoły nie zauważył on zgoła żadnego wrzenia religijnego. A ono przecież istnieje — woła chadecki organ; ba nawet o tem donoszą depesze! Owszem, zaraz po wprowadzeniu w życie przez Callesa przepisów konstytucji, odnoszących się do spraw Kościoła, depesze donosiły o zbuntowaniu się jakiegoś szczepu indyjskiego — notabene w górach **na pograniczu Stanów Zjednoczonych**... Czy było to wyrazem samorzutnego zapału owych czerwonoskórych w obronie usuwanego z Meksyku obcego kleru, czy też bunt ten wywołany został z poduszczenia kapitalistów północno-amerykańskich, żerujących na bogactwach naturalnych Meksyku, zwłaszcza „wielkonaftowców"...

Rząd bowiem meksykański pragnie kraj uwolnić nie tylko z pod wpływów obcego duchowieństwa, ale i ze szponów obcego kapitału. Na tem tle, jak pisaliśmy, wytworzyły się bardzo napięte stosunki ze Stanami Zjednoczonemi; alarmiści w prasie europejskiej przebąkują nawet o możliwości wojny... W każdym razie sprawa ta więcej musi przejmować myślącą część społeczeństwa meksykańskiego, niż jakaś ruchawka indyjska, o której zresztą zupełnie przycichło, choć w interesie Stanów Zjednoczonych (względnie różnych książąt dolarów) leży przedstawianie sąsiadów z południa, jako podminowanych walką domową. Również, jak sądzić można, jest prawdą, że bigotki meksykańskie przywdziały żałobę... Ale wszystko to są wtórorzędne w życiu narodu objawy niezadowolenia, czy protestu, które prasa kapitalistów amerykańskich zapewne w interesie swoim rozdymą, a międzynarodowa prasa klerykalna rozdmuchuje wszędzie...

Obok swoich zatargów ze Stanami jest Meksyk poważnie zaniepokojony wtrąceniem się tychże Stanów Zjednoczonych do spraw Nicaraguy, co zresztą zaalarmowało całą środkową i południową Amerykę, jako nadużycie siły najpotężniejszego mocarstwa amerykańskiego przeciwko jednemu z państw słabszych.

Niedawno donosiły dzienniki paryskie, iż młodzież akademicka z Ameryki „łacińskiej" studjująca w Paryżu, wysłała do prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a i tamtejszego senatu depeszę, protestującą przeciwko wylądowaniu marynarzy Stanów Zjednoczonych „z pogwałceniem elementarnych zasad prawa międzynarodowego" w Puerto Cabesas i Bluefields.

Dla żywiołów, politycznie myślących za Oceanem — to jest gorąca sprawa aktualna.

W takich warunkach, co znaczy **nieukontentowanie bigotek, lub jakaś luźna ruchawka, wywołana może wódką i pieniędzmi pośród jakichś półdzikich górali?**

A i Rzym pogodzi się z nowym stanem rzeczy. **Czy dawne to dzieje, gdy Francja republikańska spotwarzana była przez całą prasę katolicko-klerykalną** za zwijanie kongregacyj zakonnych? A dzisiaj nuncjusz papieski, Maglione, w nowy rok składał na czele ciała dyplomatycznego życzenia prezydentowi republiki francuskiej, w którem do tego stopnia zachwycał się pokojową linją obecnego rządu, tak godną — jak się wyraził — tradycyj waszego kraju, jego **„duszy nader szlachetnej i jego bardzo wielkiego serca"**, że wywołał oburzenie... prawicowo-monarchistycznych żywiołów francuskich, gwałtownie zarzucających Briandowi zbytnią ustępliwość wobec Niemiec.

Skoro przypadkowo dotknęliśmy sprawy kongregacyj zakonnych — to dla wyjaśnienia zatargu meksykańskiego z Kościołem warto tu przypomnieć jedno jeszcze: rząd Combes'a, który zniósł był we Francji klasztory, bynajmniej nie skasował oficjalnego poparcia wszelkiego rodzaju francuskim misjom zakonnym, rozproszonym po różnych częściach świata... Oczywiście grały tu rolę względy ekspansji politycznej. Zakony te rozszerzały język francuski, torowały drogę francuskim wpływom, jeżeli nie „protektoratom". I dzisiaj gdy dopominają się one o prawo zakładania we Francji swoich domów, podnoszą, iż w przeciwnym razie nie podołają swoim zamorskim zadaniom, gdyż muszą mieć jakieś centra dla zbierania i szkolenia nowicjuszów — **na eksport**. Rzeczą zaś z punktu widzenia odbiorcy podobnego eksportu dość obojętną będzie, czy tacy zakonnicy (a mamy tu na myśli nietylko francuskich) świadomie działają w interesie państwa, z którego pochodzą, czy też ubocznie tylko przez to, iż są szerzycielami obcych właściwości kulturalnych.

Odbiorca, a przynajmniej bardziej uświadomione warstwy danego społeczeństwa, odczuwać mogą chęć otrząśnięcia się od tego dobrodziejstwa, od tej obcej guwernerki!

Wykonanie reformy rolnej

Na mocy ustawy z 28 grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej, art. 19, część I. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady ministrów z dnia 5 bm., które ustala wykaz imienny 350 majątków ziemskich w łącznej ilości 49.661 ha, podlegających **przymusowemu wykupowi w roku 1927**. — W obrębie krak. urzędu ziemskiego przymusowemu wykupowi ulegają: pow. chrzanowski: 100 ha z majątku Kwaczała wł. Kraffta Donnersmarka, 100 ha z majątku Libiąż Wielki wł. Adama Sapiehy; pow. krośnieński 150 ha z maj. Teodorówka Stanisława Tarnowskiego; pow. rzeszowski 210 ha z maj. Hermanowa Górna Witolda Uznańskiego; pow. łańcucki: 150 ha z majątku Jelna wł. Alfreda Potockiego; pow. oświęcimski, krakowski i chrzanowski: 490 ha z majątku Morawica, wł. Adama Potockiego; pow. tarnowski: 200 ha z majątku Łękawica wł. Romana Sanguszki; pow. jarosławski: 250 ha z majątku Rudka ordynacji Czartoryskich, 50 ha z maj. Wiązownica Witolda Czartoryskiego; pow. rudecki: 150 ha z majątku Chłopy wł. Lanckorońskich; pow. cieszyński: 250 ha z majątku Kaszyce, Otrębów, wł. Larisch Moennicha.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a wykonanie jego poruczone zostało ministrowi reform rolnych. Wymienione majątki ulegają przymusowemu wykupowi z powodu niewykonania planu parcelacyjnego z roku 1926.

Zarazem Rada ministrów uchwaliła plan parcelacyjny na rok 1927, który wedle ustawy, ma być ogłoszony przed końcem stycznia br. i ma corocznie obejmować 200 tys. ha

—ooo—

Uroczysta akademja ku czci śp. tow. Leona Misiołka

W niedzielę 9 bm. robotnicy krakowscy pospieszyli do teatru miejskiego, by złożyć hołd cieniom nieodżałowanej pamięci tow. senatora Leona Misiołka.

Widownię szczelnie zapełnili członkowie organizacyj robotniczych, którzy w skupieniu i powadze wysłuchali programu akademji. W loży rządowej zasiadł p. wojewoda Darowski w towarzystwie starosty Stańkowskiego i dyrektor policji dr. Styczeń.

Kiedy o godzinie 11'20 przedpołudniem rozsunęła się kurtyna, zgromadzeni ujrzeli rozpięty sztandar czerwony, a na jego tle portret Zmarłego, obwiedziony krepą i otoczony czerwonem kwieciem. Orkiestra robotnicza pod batutą p. W. Karasia odegrała Rossiniego „Stabat Mater". Tow. poseł dr. Emil Bobrowski w gorącem przemówieniu stawił zebranym przed oczy obraz życia zmarłego.

Przemówienie posła Bobrowskiego

Żałobne dźwięki rozlegają się w sali, żałoba mieści się w sercach naszych w chwili, gdy otwieramy akademję ku czci towarzysza, który nigdy nie usunął się od udziału w żadnem naszem wystąpieniu. Pół wieku widziało śp. Misiołka zawsze w pierwszych szeregach walczącego proletarjatu, w szeregach tych, którzy wierzyli, walczyli, nowe życie tworzyli. Setki i tysiące pochodów, manifestacyj, zgromadzeń od pierwszych zaczątków ruchu robotniczego aż do ostatnich dni widziało na swem czele siwą głowę, pogodną twarz, płonące oczy śp. Misiołka. Cichy i skromny, sięgał tylko po zaszczyt pracy dla ogółu, dla społeczeństwa. Piękne jego życie jest obrazem życia apostolskiego. Głęboka wiara w ideał i zwycięstwo socjalizmu; twarda, nieugięta wola; jasno wytknięta droga; bezwzględna uczciwość, z jaką trwał przez całe życie przy Czerwonym Sztandarze; żądza wiedzy; gorąca i serdeczna miłość, jaką otoczył naszą przyszłość i naszą nadzieję — młodzież robotniczą — oto są cechy apostolskiego żywota śp. Misiołka.

Zawsze mieliśmy go w swych szeregach, dziś poraz pierwszy wielkie zebranie odczuwa jego nieobecność fizyczną. Stoi jednak przed naszemi oczyma i widzimy tę jasną, pogodną postać. Misiołek należał do ludzi, którzy mają prawo powiedzieć o sobie „Non omnis moriar" — nie wszystek zmarłem. Zostawił po sobie wielki dorobek. Kto wie, jak żyli robotnicy, gdy Misiołek zaczynał swą pracę, ten zrozumie, że Misiołek schodząc z tego świata, mógł mieć oblicze uśmiechnięte, bo oddał 50 lat swego życia dla wielkiej świętej idei. Umierając, widział, że ten wielki dorobek klasy robotniczej, jaki pozostawia, jest w znacznej części jego dorobkiem...

Ileż to razy dodawał nam wiary, otuchy, pokrzepiał nas w ciężkich chwilach! Nie zostawił nam pisanego testamentu, ale całe jego życie jest dla nas testamentem. Gdyby miał napisać nam swą ostatnią wolę, to powiedziałby nam, że klasa robotnicza musi mieć wiarę, musi się kształcić, musi być zorganizowaną, musi być wierną dla swego sztandaru PPS, tworzyć nowe życie. Powiedziałby nam także, że jeśli chcemy pracować dla przyszłości musimy gorąco zająć się opieką nad dzieckiem robotniczem.

Jakiż to przepiękny obraz, że ludzie twardzi i surowi, którzy całe życie spędzili w twardej i bezwzględnej walce, na jesieni swego życia myślą o dziecku robotniczem. Misiołek ostatnie lata swego życia poświęca opiece nad dzieckiem, bo wie, że dziecko wychowane w poszanowaniu pracy i w wierze w jej zwycięstwo jest najlepszą gwarancją naszego jutra. Misiołka uczcić możemy nietylko słowami, nietylko sercem; powinniśmy go uczcić dziełem żywem, któreby przekazało jego pamięć przyszłym pokoleniom. Stworzyć winniśmy Dom dziecka robotniczego w Krakowie, dom imienia śp. Misiołka. W ten sposób uczcimy godnie pamięć Jego.

Cześć pamięci tow. Leona Misiołka, cześć pamięci człowieka obywatela, robotnika, człowieka o życiu apostolskiem, o gołębiem sercu i niezmożonej wierze. Oby przykład jego pociągnął jak najwięcej naśladowców w szeregach klasy robotniczej!

Przy ostatnich słowach mowy tow. Bobrowskiego zgromadzeni powstali z miejsc.

W dalszym ciągu art. dram. Artur Socha oddeklamował Kasprowicza „Błogosławień." i „Ty, coś walczył dla idei" Konopnickiej. Burza oklasków nagrodziła znakomitego artystę za deklamację, pełną uczucia. Chór „Lutni Robotniczej" pod batutą tow. Wolniewicza odśpiewał „Pieśń pracy" i „Międzynarodówkę". „Lutnię" oklaskiwano gorąco. Z kolei tow. redaktor Emil Haecker wypowiedział charakterystykę Zmarłego.

Przemówienie redaktora Haeckera

Żył pomiędzy nami, pracował pośród nas, przeto nie kreślić jego charakterystykę zamierzam, jak dla ludzi obcych, lecz pragnę tylko wskrzesić z pamięci niektóre, znane rysy jego charakteru, aby przypomnieć to drogie nam wszystkim oblicze duchowe człowieka, który odszedł od nas na zawsze.

Poznaliśmy Go w samych początkach ruchu robotniczego w Krakowie. Byliśmy wówczas już gotowi pod względem naszych przekonań, ustalona była nasza ofiarność, ale formy pracy dopiero wytwarzały się. Misiołek znalazł sobie skromny warsztat pracy. Stworzył nam pierwowzór agitatora, towarzysza agitującego nie na publicznych zgromadzeniach, ale na każdem zebraniu przygodnem kilku znajomych. Umiał mówić z ludźmi tak, że ich pozyskiwał i stworzył robotnikom wzór, jak mają jednać nowych zwolenników naszej idei. Uważać to należy za jedną z wielkich jego zasług. Była to dawniej bodaj że jedyna droga zjednywania sobie zwolenników, zwłaszcza że mgła przesądów okrywała umysły. W Misiołku była jakaś bezpośredniość i gorąca wiara, która promieniowała z niego i oddziaływała na innych.

Była w Nim pewna sprzeczność — był wiecznie zatroskany i wiecznie pogodny. Ale sprzeczność ta była pozorna: troskał się o dzień dzisiejszy, wiarę niezmąconą miał w przyszłość. Wierzył, że idea nasza musi zwyciężyć. Ta wiara górowała w Nim nad wszystkiem. Miał zaś takie poczucie obowiązku, że uważał się tylko „za kamień przez Boga rzucony na szaniec", za pracownika wielkiej idei, któremu nie wolno ustać ani na chwilę. Można o Nim powiedzieć słowami poety:

„Gdyby ziemia cała spękała w kawały —
Na posterunku przygniotą go skały".

Zawsze miał słoneczne poczucie pewności, że trudy, mozoły, troski, kłopoty nie idą na marne, że nie jest to praca daremna, że musi z niej wyrość zwycięstwo. Nie znał, co to wytchnienie i nigdy nie można Mu było zarzucić opieszałości. Nawet, gdy zaczął niedomagać, nigdy nie opuszczał się w pracy partyjnej.

Jeśli co uderzało w osobie Misiołka — to że pociągał innych. Była to Jego wewnętrzna kultura duszy, która uzewnętrzniała się poprzez jowialny wygląd zewnętrzny. Czuło się duszę szlachetną, bezpośrednią, duszę dziecka wsi. Czuło się serce niezwykłe, socjalistę nietylko z rozumu, nietylko z przekonania, ale socjalistę z najgłębszych uczuć. — Nietylko myślał, ale czuł i czynił socjalistycznie.

Był to człowiek niesłychanie miłosierny, niezmiernie dobroczynny. Człowiek o niezmiernie delikatnej kulturze duszy. Dlatego Misiołek tak był kochany przez ogromne masy towarzyszów. Miłość zyskuje się tylko miłością!

Trzeba, by sobie towarzysze dobrze spamiętali rysy duchowe Misiołka. Nasza droga ciernista jest pod strażą pięknych duchów owych mężów, którzy pierwsi zaczęli tę drogę dla nas torować i którzy w nas zostawili cząstkę swej duszy. Zostali wśród nas, jako duchy strzegące czystości i piękna naszej idei. (oklaski).

Po przemówieniu tow. Haeckera prof. Kopystyński wspaniale odegrał na wiolonczeli „Andante funebre" J. Svendsena. Akompanjował tow. Zygmunt Gross. Trzecie z kolei przemówienie wygłosił tow. senator dr. Stefan Kopciński.

Przemówienie sen. Kopcińskiego

Wiem, że nie straciliśmy głębokiego teoretyka i błyskotliwego mówcy, ale straciliśmy serdecznego towarzysza, z którym tak dobrze było iść naprzód, który swą wiarą pobudzał nas do walki. Znałem tow. Misiołka z jego pracy na terenie Senatu, chciałbym więc kilka słów wspomnieć o Jego parlamentarnej działalności. Tow. Misiołek na terenie Senatu był przykładem wielkiej sumienności. Obrał sobie za teren pracy komisję gospodarstwa społecznego, bo wiedział, że tam się mówi o losach tych, z którymi przez całe życie był zespolony. Na plenarnych posiedzeniach Senatu 12 razy zabierał głos; 3 razy referował ustawę, 9 razy przemawiał. Cóż było powodem wyboru? nigdy chęć przemawiania, nigdy chęć pokazania się, sam temat go pociągał. Zawsze wybierał sobie taki temat, w którym mógł mówić o krzywdzie ludzkiej i wyrażać swój światopogląd socjalistyczny. Jego łagodne oczy co chwila błyskały żarem, gdy zwalczał przeciwnika i stawał w obronie ludu pracującego.

Poza pracą senacką, tow. Misiołek cieszył się i radował w naszem gronie wszelkiemi zdobyczami robotniczemi. Był to socjalista, który głęboko rozumiał, czem jest istota socjalizmu. Wiedział, że socjalizm to nauka — dlatego do ostatniej chwili szukał sposobu nauczenia się czegoś nowego. Wiedział, że socjalizm to głęboka wiara i dawał nam jej przykład. Wiedział wreszcie, że socjalizm to czyn i stwarzał czyn socjalistyczny.

Misiołek dawał przykład moralności socjalistycznej, bez której żyć i zwyciężać nie możemy, zatruwani zewsząd wyziewami burżuazyjnego środowiska. On budził sumienie nowej moralności. Ci, którzy rzekomo głoszą miłość, ulękli się czerwieni, pod którą szedł na ostatni spoczynek. Misiołek przez życie szedł zapatrzony w czerwień naszego sztandaru, bo wiedział, że to najpiękniejszy kwiat, jaki wyrósł z gleby zroszonej łzami ludzkości. Odszedł od nas, ale dusza Jego będzie między nami. Jego wiara będzie nas pobudzała. Pod znakiem czerwieni przyjdzie wreszcie lepsze jutro i ci, którzy skupią się w duchu Misiołka, zatkną wreszcie sztandar prawdziwej wolności i sprawiedliwości, otrą wreszcie ostatnią łzę ludzką...

Na zakończenie uroczystości chór „Lutni" odśpiewał „Warszawiankę" i „Czerwony Sztandar", a orkiestra robotnicza odegrała Karasia uwerturę „Patria", Szopena polonez A-dur i wreszcie „Czerwony Sztandar".

Tak chór „Lutni" jak i orkiestra robotnicza za wszystkie swe produkcje spotkały się z gorącemi, dobrze zasłużonemi oklaskami.

Głęboko wzruszeni, opuszczali robotnicy krakowscy uroczystość, którą godnie uczcili pamięć tow. Misiołka.

Jako piękna pamiątka z akademji pozostały uczestnikom programy, wysokocenne wielce artystycznie wykonane w Drukarni Ludowej. Cały dochód z akademji przeznaczony został na fundusz Domu dziecka robotniczego.

Strajk robotników piekarskich w Krakowie

Od 7 prawie miesięcy trwa już zatarg w piekarstwie. (W ostatnich dwóch miesiącach zatarg ten przeszedł w stadjum ostre, a przed miesiącem walne zebranie robotników w tajnem głosowaniu 332 głosami przeciwko 11 uchwaliło proklamować strajk, nie ustalając chwili jego wybuchu.

W niedzielę dnia 9 bm. walne zebranie robotników piekarskich, obradujące w Domu robotniczym, wszystkiemi głosami przeciwko trzem uchwaliło **strajk natychmiastowy**.)

Uchwała ta wywołana została **nieustępliwością przedsiębiorców**, którzy poprzednio odmówili podwyżki płac przy akordzie, teraz zaś kategorycznie odmawiają **przejścia z akordu na płace tygodniowe.**

Płace w piekarstwie nie były podnoszone od 2 lat z górą, jakkolwiek cena chleba podniosła się o 100%. Płace te są tak niskie wobec wzrostu drożyzny, że aby zarobić na utrzymanie rodziny, **robotnik pracuje po 14, 16 i 18 godzin na dobę.** Praca nocna, w wiecznym pyle i przy nadmiernej długości dnia roboczego zupełnie rujnuje zdrowie robotnika. To też zasadniczem żądaniem robotników jest **8-godzinny dzień roboczy i płaca tygodniowa.**

W niedzielę wieczór i w poniedziałek umowę **podpisało już kilka piekarń** (w tem Sp. akcyjna „Ziarno"), które też niezwłocznie zostały uruchomione. Jednocześnie związek robotników piekarskich postanowił **uruchomić piekarnię miejską**, celem zaopatrzenia w chleb szpitali i instytucyj miejskich. Wobec tego **miasto w nieznacznym tylko stopniu odczuje skutki uporu reszty majstrów** piekarskich.

Delegacja robotnicza z sen. tow. Englischem na czele odbyła wczoraj konferencję z p. wicewojewodą Morawskim, który polecił p. radcy Milaniczowi, aby wspólnie z magistratem zainicjował konferencję porozumiewawczą między stronami. Na wstępnej konferencji u p. wiceprezydenta miasta dra Wielgusa przedstawiciel województwa oraz p. wiceprezydent wypowiedzieli się zasadniczo **przeciwko utrzymaniu pracy akordowej**, oświadczając się za tygodniówką z warunkiem ustalenia przeciętnej normy wydajności pracy.

Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się zwołana z inicjatywy magistratu konferencja celem likwidacji konfliktu, który **prawdopodobnie będzie szybko zażegnany** zarówno ze względu na wyjątkową solidarność robotników, jak i wobec przyjęcia umowy przez znaczną ilość przedsiębiorców.

Groźba wojny na Bałkanie

Jugosławja przeżywa ciężkie przesilenie wewnętrzne, nie mogąc dojść do utworzenia stałego rządu. Pod jakimi warunkami powstał obecny rząd Uzunowicza, wynika z tego, że poprostu odkomenderowano oficera jako ministra komunikacji mimo protestu wszystkich stronnictw w parlamencie. Wskutek niepewnego stanowiska tego rządu mówią już głośno, że przygotowuje się dyktatura wojskowa.

Nincicz, który w okresie powołennym uchodził za reprezentanta ciągłości w polityce zagranicznej, złożył tekę, usprawiedliwiając ten krok tem, że traktat włosko - albański obalił dotychczasową jego politykę, która polegała na tem, że zawarto układ przyjaźni z Włochami, obecnie wskutek traktatu z Albanją bezprzedmiotowy. Jugosławja czuje się tym traktatem zagrożona w swych najżywotniejszych interesach i dlatego zarządza środki ostrożności. Wewnątrz kraju wojsko buduje drogi i koleje do granicy albańskiej w takiej tajemnicy, że nie dopuszczono robotników cywilnych, a robotami kieruje sztab generalny.

Na polu polityki zagranicznej panuje gorączkowa czynność, tembardziej że Mussolini naciska na Bułgarję, aby mieć poza plecyma Jugosławji sprzymierzeńca. Historja jednak uczy, że Rumunja zawsze odgrywała rolę stróża nad polityką bułgarską, dlatego Włochy postarały się o zawarcie traktatu z Rumunją, odciągając ją tem samem od małej ententy. Odpowiedzią Jugosławji było rozpoczęcie rokowań z Węgrami i Moskwą, dwoma największymi wrogami Rumunji. Jest to zresztą ze strony Jugosławji powrót do tradycyjnej polityki uciekania się pod opiekę Rosji.

Wydarzenia potoczyły się w szybkiem tempie po ogłoszeniu traktatu włosko - albańskiego Stosunki zaostrzyły się w tym stopniu, że ogólnie przewidują rychły wybuch wojny. Może uda się ten wybuch odroczyć, ale przygotowania z obu stron są w pełnym toku, a wiadomo, że w takich razach — jak to mówią — karabiny często same strzelają. Ze strony Włoch warunkiem utrzymania się na Bałkanie, jest zgniecenie Jugosławji, a to nie może odbyć się jako wydarzenie lokalne, to znaczy, że wojna włosko - jugosłowiańska musiałaby wywołać ogólny pożar europejski. Faktem jest, że między Jugosławją a Francją istnieje sojusz wojskowy, podczas gdy traktat przyjaźni włosko - niemiecki jest dla Włoch zbyt niepewną ochroną choćby z powodu ich postępowania z Niemcami w południowym Tyrolu. Pozatem i inne państwa są zainteresowane w tem, aby Adrjatyk — jak chcą Włochy — nie stał się „morzem naszem“ tj. włoskiem.

Jaki będzie dalszy rozwój wypadków? Niezawodnie pierwszy akt rozpocznie się w Genewie, w pałacu Ligi narodów. Mussolini chce międzynarodowego uznania swych „praw“ do Albanji, mimo że traktat jego z Albanją jest sprzeczny z paktem Ligi. Traktat ten zawiera między innem postanowienie, że obydwa państwa (Albanja i Włochy) mają wspólny interes, aby w jednom z nich tj. w Albanji utrzymany został obecny stan polityczny. Dla utrzymania tego stanu Włochy mają bez odnoszenia się do kogokolwiek prawo wysłać swe wojska do Albanji. Wynika z tego, że traktat jest tylko pokrywką dla okupacji Albanji, która zresztą pod względem handlowym już dawno jest faktem. Ta wojskowa okupacja zagraża Jugosławji z trzech równocześnie stron, oddając ją na łaskę i niełaskę o wiele potężniejszych Włoch. Nic też dziwnego, że w Jugosławji zapanowało silne zaniepokojenie, które może doprowadzić do dyktatury wojskowej jako pierwszego etapu przygotowań do wojny z Włochami.

Pytanie jest, dlaczego Albanja zgadza się na okupację włoską, a nawet dąży do międzynarodowego — przez Ligę narod. — uznania tego prawa. Trzeba wiedzieć, jakie rzeczywiste znaczenie ma „rząd albański“. W górzystej części Albanji północnej plemiona rządzą się autonomicznie, nie troszcząc się o rząd w Tiranie. Rząd ten ma wprawdzie międzynarodowe uznanie, ale tem mniejsze uznanie w kraju, szczególnie gdy chodzi o podatki. W południowej i nadmorskiej Albanji utrzymał się dotąd feudalizm z czasów panowania Turcji. Wielcy właściciele ziemscy są starą szlachtą albańską, która nie uznaje nowoczesnych form państwowych, pozostawiając masie chłopskiej spełnianie obowiązków względem państwa. Rząd w Tiranie ma ciągle do czynienia z zamieszkami wewnętrznemi to na północy, to na południu, w wyniku, których szef rządu Ahmed Zogu został wypędzony i musiał szukać schronienia w Belgradzie. Gdy przy pomocy Jugosławji znowu wrócił do rządów, przyszedł do przekonania, że lepiej dla niego będzie oglądnąć się za silniejszym protektorem i znalazł go w Mussolinim. Ahmed Zogu oszukał swych dobrodziejów i poszedł w służbę Rzymu, za co podobno obiecano mu — koronę królewską Albanji.

Temu rządowi ma teraz na jego żądanie Liga narodów udzielić zgody na traktat z Włochami. Lud albański na północy i południu nic o tym traktacie nie wie, bo go przy zawieraniu nie pytano. W konsekwencji tego mogą Włochy porządnie się oszukać, gdy zechcą okupację wprowadzić w czyn. Będzie to niezawodnie dla plemion hasłem do powstania, a w tych walkach Jugosławja z pewnością nie zostanie neutralną. Skutki można sobie łatwo wyobrazić.

Pierwsze walki zaczną się na terenie Ligi narodów. Mussolini zażąda zarejestrowania traktatu, Jugosławja sprzeciwi się — będą więc dwa sprzeczne żądania poparte groźbą wystąpienia z Ligi. Okaże się, że nie można pogodzić imperjalistycznej polityki okupacyjnej z polityką propagowaną przez Ligę narodów.

Zjazd akademickiej młodzieży socjalistycznej

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Lwów, 7 stycznia.

Wczoraj w drugim dniu obrad zjazdu obszerny referat wygłosił tow. Kopankiewicz na temat: „Z. N. M. S. a polityka akademicka“. Referent szczegółowo omówił metody akcji, jakie organizacja, prowadząc **politykę samodzielną**, powinna stosować w instytucjach akademickich, by wprowadzić tam zasady socjalistyczne i ugruntować tam zasady socjalistyczne i ugruntować nasze wpływy, oraz scharakteryzował stosunek ZNMS do poszczególnych instytucji i organizacji studenckich. — Referent stwierdził **znaczny wzrost wpływów socjalistycznych na wyższych uczelniach.**

Przedłożona i przyjęta przez Zjazd rezolucja m. in. domaga się **powszechności instytucji** akadem., wypowiada się **przeciwko opłatom akad.**, zapowiadając energiczną z niemi walkę, stwierdza, że t. zw. naczelny komitet akadem. jest **ekspozyturą reakcji**, a nie przedstawicielstwem ogółu młodzieży, zwraca uwagę na ważność pracy w kołach prowincjonalnych, w kołach przyjaciół Ligi nar. itd.

Nad referatem wywiązała się ożywiona kilkugodzinna dyskusja. Szereg mowców, podkreślając duże znaczenie pracy Związku na terenie akademickim, choćby ze względu na konieczność poprawy bytu młodzieży i ze względów agitacyjnych, zaznaczało, że Związek nie może uprawiać t. zw. „polityki akademickiej“ kosztem pracy na terenie ruchu robotniczego i kosztem samokształcenia.

Wiele uwagi poświęcono sprawie stosunku Z. N. M. S. do komunizującego „Życia“, usiłującego w sposób zresztą bezskuteczny wprowadzić destrukcje do naszej organizacji. W sprawie tej przyjęto wszystkiemi (23) głosami, przeciw 1 rezolucję tow. Cohna, potępiającą destrukcyjną politykę „Życia“ i stwierdzającą, że obłudne propozycje tej organizacji w sprawie połączenia się zostaną przez ZNMS pozostawione bez odpowiedzi.

Niemniej zainteresowanie wywołała sprawa tworzenia, czy też nietworzenia przez ZNSM. **bloków z innemi orgazacjami młodzieży socjalistycznej i demokratycznej.** Przyjęto wniosek tow. Dubois, stwierdzający, że polityka ZNMS ma być samodzielna i niezależna. W wypadkach jednak koniecznej potrzeby ZNMS może zawierać porozumienia z innemi organizacjami młodz. socjalist. i demokratycznej. Porozumienia te, mające przedewszystkiem na celu walkę z faszyzmem, reakcją i klerykalizmem, nie mogą wiązać organizacji na stałe. Starać się należy, aby porozumienia te obejmowały większą ilość organizacyj. Odrębnych porozumień, jedynie z „Życiem“, należy unikać.

Rzecz naturalna, że ZNMS pozatem może stale wchodzić w skład federacji młodzieży, wchodzącej w skład Międzynarodówki Socjalistycznej.

Z przyjętych rezolucji wymienić należy wniosek tow. Jabłońskiego, domagający się przeprowadzenia śledztwa w sprawie nadużyć w „IV Tygodniu akademika“.

Popołudniu tow. Piaskowski (Lwów) złożył sprawozdanie komisji statutowej. Kilka poprawek statutowych przyjęto.

Tow. Siedlecki (Lwów) wygłosił źródłowy referat **o kwestji ukraińskiej**, omawiając historję Ukrainy i obecne położenie Ukraińców w Polsce. Przedłożoną rezolucję, stwierdzającą prawa narodu ukraińskiego do niepodległego bytu państwowego i domagającą się **zmiany polityki rządu polskiego w stosunku do Ukraińców**, celem złagodzenia obecnych antagonizmów, oraz domagającą się utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie przyjęto przez aklamację. Przez aklamację również przyjęto dodatkową rezolucję tow. Dubois, która raz jeszcze imieniem młodzieży socjal. domaga się natychmiastowego nadania autonomji terytorjalnej dla Małopolski wschodniej i Wołynia.

W wolnych wnioskach przyjęto m.in. rezolucję tow. Niemyskiego, domagającą się **amnestji dla więźniów politycznych w Polsce**, protestującą przeciw prześladowaniom socjalistów w Rosji sow.eckiej wyrażającą **wyrazy** sympatji i współczucia gnębionej przez bolszewików Gruzji, potępiającą gwałty faszystów we Włoszech i na Litwie. Dalej przyjęto rezolucję tow. Dubois, witającą z radością **rozwój sportu robotniczego** i zapowiadającą mu poparcie ZNMS rezolucję tow. Murawskiego w sprawie **popierania kooperacji**, oraz zwrócenie uwagi na konieczność **szerzenia socjalizmu w szkołach zawodowych;** rezolucję tow. Uziembły w sprawie **współpracy z organizacjami młodz. socjal. mniejszości narodowych.**

W specjalnym wniosku wyrażono gorące podziękowanie Lwowianom za gościnne i serdeczne przyjęcie.

Do Komitetu Wykonawczego wybrano tow. Kopankiewicza, Niemyskiego, Rutkiewicza (Warszawa), Trzebiatowskiego, Siedleckiego (Lwów), Ciołkosza (Kraków), Mantla (Przemyśl), Szwarcenberga (Poznań), 1 wacat dla Lublina i Wilna. Pozatem wybrano 9 zastępców i Sąd centralny.

* * *

W uzupełnieniu sprawozdania z pierwszego dnia obrad dodać należy, że na wniosek tow. Dubois postanowiono przez aklamację wysłać depesze do tow. Perla z wyrazami uznania i z życzeniami powrotu do zdrowia. Otrzymano z Rygi depesze od młodzieży socjalist. państw bałtyckich.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

EGZEKUTYWA MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

Posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej odbędą się 12 i 13 lutego w Paryżu. Porządek dzienny obejmuje:

1) Sprawozdania Sekretarjatu i skarbnika.
2) Ogólne położenie polityczne:
   a) zbrojenia się i rozbrojenie;
   b) Liga Narodów;
   c) Międzynarodowa konferencja ekonomiczna.
3) Ośmiogodzinny dzień pracy.
4) Sprawy, dotyczące poszczególnych krajów
5) Międzynarodowa organizacja kobiet.
6) Podział głosów i inne kwestje organizacyjne.
7) Prasa i archiwum.
8) Następna sesja Egzekutywy.
9) Różne.

Do punktu drugiego porządku dziennego partja francuska zaproponowała dodać zbadanie rewelacji, poczynionych w Reichstagu przez tow. Scheidemana.

—ooo—

KONFERENCJA SOCJALISTYCZNA (PPS — NIEM. SOCJ. PARTJA PRACY — BUND)

W dniach najbliższych odbędzie się w Warszawie konferencja porozumiewawcza Polskiej Partii Socjalistycznej, niemieckiej socjalistycznej partji pracy i Bundu. Konferencja omówi ogólne położenie polityczne kraju, a w szczególności postulaty w zakresie praw mniejszości niemieckiej i żydowskiej w Polsce. W konferencji wezmą udział pomiędzy innymi tow. M. Niedziałkowski, K. Pużak, A. Kronig Zerbe, Ehrlich i inni.

—ooo—

TOW. LOEBE I BAUER W POLSCE

Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy w Polsce obchodzi w dniu 16 stycznia pięciolecie swego istnienia. W dniu tym odbędzie się w Łodzi uroczysta akademja w Filharmonji pod hasłem pokoju na Wschodzie Europy. Na akademji przemawiać będą tow. poseł Ignacy Daszyński, poseł Kronig z niemieckiej partji w Polsce, przedstawiciele m. Gdańska, oraz tow. poseł Diamand.

Z zagranicy przybędzie tow. Paweł **Loebe**, prezydent Reichstagu niemieckiego, imieniem socjalnej demokracji w państwie niemieckiem, oraz tow. dr. Otto **Bauer**, wybitny teoretyk socjalistyczny i przywódca austrjackiej partji socjalistycznej. Tow. Loebe i Bauer również przemawiać będą na akademji w Łodzi.

Zwycięskie zakończenie strajku drukarzy w Krakowie

Kraków, 11 stycznia.

Wczoraj w południe zakończył się strajk drukarzy w Krakowie. Związek właścicieli drukarń i Związek zawodowy drukarzy podpisały umowę zbiorową, w której **utrzymane zostały całkowicie dotychczasowe warunki pracy i płace w przemyśle drukarskim. Temsamem zostały przyjęte wszystkie żądania pracowników drukarskich**, wbrew stanowisku właścicieli drukarń, którzy dążyli do obniżenia płac i pogorszenia warunków pracy. Popołudniu podjęto pracę w drukarniach Anczyca, Narodowej, Uniwersyteckiej, „Głosu Narodu" i siedmiu innych mniejszych drukarniach, które dotychczas nie chciały podpisać umowy.

Strajk trwał 9½ dnia i miał przebieg całkowicie spokojny.

UWAGI

Panienka o „białych rączkach"

CZYLI: JAK CHADECY GLORYFIKUJĄ ŁAMISTRAJKOSTWO

Jak wiadomo t. zw. chrześcijańska demokracja pragnie uchodzić za stronnictwo robotnicze. Organizuje przecież chrześcijańskie „związki zawodowe", posłowie jej akcentują w swoich przemówieniach, że są reprezentantami chrześcijańskich robotników itd. Podczas ostatnich wyborów do krakowskiej Kasy chorych wysunęła chadecja swoją listę i uprawiała agitację wyborczą pod płaszczykiem „obrony" interesów robotniczych.

Zdawałoby się, że wszystko to razem wzięte, **zobowiązuje bodaj do dyskretnego przemilczenia łamistrajkostwa** uprawianego przez tą samą chadecję wszędzie tam, gdzie robotnicy drogą walki strajkowej bronią się przed atakami kapitału.

Nic jednak podobnego.

Od kilkunastu dni trwał w Krakowie strajk drukarski w drukarniach, które nie podpisały nowej umowy zbiorowej i **dążyły do pogorszenia dotychczasowych warunków pracy zecerów.**

Z pośród drukarń gazetowych **jedynie drukarnia** chadeckiego **„Głosu Narodu" odrzuciła warunki robotników.** Jedynie też chadecki „Głos Narodu" **zatrudniał łamistrajków** i ośmielał się cynicznie **pokpiwać ze strajku,** dufny widać w opiekę Bożą i bezgraniczną **głupotę** swoich czytelników, którym przedstawia się raz jako „obrońca" robotników, drugi raz jako **gloryfikator łamistrajkostwa.**

Oto próbka **hymnu pochwalnego** na cześć łamistrajków z onegdajszego numeru tego arcypobożnego pisma:

> Znaleźli się ludzie, którzy zastąpili tych, którzy byli „nie do zastąpienia". Powie może ktoś:
>
> niema ludzi, którychby nie można było zastąpić.
>
> — No to zastąp pan Napoleona — odpowiedziałbym — jest tylko jeden człowiek, który chciał to zrobić, z mizernym zresztą skutkiem.
>
> — Ależ zecer, metrampaż, czy maszynista, to nie Napoleony.
>
> — Niech pan więc spróbuje... Niech pan siądzie do linotypu, jak dyrektor drukarni, p. Ferek, jak redaktor Solecki, jak wreszcie p. Ferkówna...
>
> — Kto? p. Ferkówna?
>
> — Tak! Zaimponowałem panu? Tak! P. Ferkówna, b. uczenica konserwatorjum gra teraz na linotypie. Zwyczajnie „składa" białemi rączkami melodje, teraz składa myśli...

Istotnie podziwu godna szczerość!

Popisywać się, przechwalać, reklamować swój cynizm, brak wszelkiego zmysłu społecznego, całą swoją nicość moralną, **przemieniać w cnotę to, co jest — co powinno być — uważane za hańbę, to istotnie specjalność chadecka.**

Pomyślmy tylko. **Miejsce ludzi pracy** zajmuje panienka o „białych rączkach" grywająca zwykle na fortepianie — „redaktor", który jest poza tem profesorem i **pobiera rządową pensję,** wreszcie „dyrektor", który piastuje równocześnie godność członka zarządu robotniczej Kasy chorych...

I towarzystwo to, **słono zresztą wynagradzane,** kpi sobie z tych, którzy zwykle nie grywają na fortepianie, rączek nie mają alabastrowo białych, i nie pobierają z kasy rządowej pensyi profesorskich — ale twardą swoją pracą **zarobkują na utrzymanie swoje i swoich rodzin,** a obecnie pozbawieni zostali chleba.

Istotnie — **znakomity temat do żartów dla** — panienek o „białych rączkach" niesumiennych profesorów i wszelkiego rodzaju darmozjadów chadeckich.

Wiadomości polityczne

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH

W ministerstwie spraw zagranicznych w najbliższych dniach nastąpić mają zmiany personalne. — Prawdopodobnie na miejsce p. Knolla, dotychczasowego wiceministra, a obecnie posła przy Kwirynale, mianowany będzie min. Tytus Filipowicz, obecny poseł w Helsingforsie. Ustąpić mają także: dyrektor dep. politycznego p. Jackowski, oraz naczelnik wydziału wschodniego p. Ianikowski, który przejdzie na stanowisko radcy w ambasadzie polskiej przy Watykanie.

Ze sportu

II. KONFERENCJA KLUBÓW KL. B i C zgromadziła delegatów, którzy złożyli definitywne oświadczenia solidarności z akcją zainicjowaną przez RKS Legję w sprawie ujednostajnienia stanowiska nietylko na walnem zgromadzeniu KZOPN, ale wogóle na przyszłość. Zebrani postanowili jak najbardziej stanowczo przeciwstawić się próbom usidlenia pewnych klubów B. i C-klasowych dla akcji ligowej w formie stworzenia dla nich ligi klasy B i C, ponadto wypowiedzieli wyrazy ubolewania tym klubom, które, nie bacząc na ogólny interes B i C klasy, stronią od wspólnej akcji w imię własnych względów klubowych. Niemniej konferencja dała wyraz przekonaniu, że zasadniczy program pracy sportowej, jaki odnośni referenci przedłożą walnemu zgromadzeniu do uchwały, skupi wszystkie B i C-klasowe kluby około wspólnego celu tembardziej, że sympatjom tych klubów: ciążenia ku Cracovii program ten nie stanie na przeszkodzie. Dla wypracowania programu, ustalenia dalszej taktyki działania, oraz przeprowadzenia ewentualnych pertraktacyj wybrano stały komitet z prawem kooptacji dalszych członków w razie potrzeby. Komitet ten nawiąże również kontakt z klubami B i C-klasowemi innych okręgów, celem ustalenia wspólnego czynnika porozumiewawczego w sprawie postulatów ogólno-sportowych, jak również w sprawie zmiany krzywdzących punktów statutu PZPN.

Jak widać, klubom B i C-klasowym nie idzie tak dalece o kwestję mandatów, ile o zasadniczą platformę sportową i o należne traktowanie postulatów tej klasy. A może nigdy nie było lepszej sposobności do wywalczenia respektu i słusznego stanowiska kl. B i C, jak obecnie, gdy liga, która faktem swego powstania wyraźnie zmierza do secesji i rozbicia PZPN, nasuwa mnóstwo argumentów uzasadniających konsolidację tych klubów pod hasłem obrony czystości sportowej i ich amatorskiego charakteru. Kluby B i C-klasowe, niezarażone dotychczas bakcylem profesjonalizmu ani niezapatrzone w zgubne następstwa walk rekordowych, zdrowe u samych podstaw stanowić muszą i będą tę granitową bryłę ideału sportowego, o którą rozbiją się wszelkie zakusy ligowców. A jeżeli groźba i straszaki wiejące z ciągłych enuncjacyj ligowców istotnie doprowadzą do rozbicia PZP,N to właśnie kluby B i C-klasowe będą musiały stanowić zdrowy fundament pod zreorganizowany PZPN. O samej idze narazie rozprawiać nie będziemy, a to dla różnych powodów, rezerwując sobie głos na inny czas i inne miejsce. W każdym razie zaznaczymy, że zarówno projekt statutu ligi, niektóre praktyczne pociągnięcia matadorów ligowych, jak wreszcie iście cyrkowa reklama za ligą, nasuwają szereg argumentów przeciwko niej samej. Pozatem przemawiają przeciwko niej zasadnicze względy, ale te przytoczymy gdzieindziej.

M. Ster.

WALNE ZGROMADZENIE KS „WAWEL" W KRAKOWIE odbędzie się 16 stycznia o g. 10 rano w lokalu klubu przy ul. Karmelickiej 21 przy obecności połowy członków uprawnionych do głosowania. W razie braku kompletu odbędzie się następne walne zgromadzenie o godz. 10'30 w tymsamym lokalu, bez względu na ilość obecnych. — Wstęp na walne zgromadzenie mają tylko ci członkowie klubu, którzy nie zalegają z wkładkami po dzień walnego zgromadzenia.

PING-PONG. W sobotę 8 bm. rozegrała reprezentacja działu chłopców polskiej YMCA mecz ping-pongowy z klubem sport. „Orlęta". Na całość złożyły się 3 gry pojedyncze i dwie podwójne. Wynik wykazał znaczną przewagę reprezentacji Ymki, a szczegółowo przedstawiał się następująco: gry pojedyncze: 1) 6:1, 7:5. 2) 7:5, 10:12, 6:1. 3) 6:1, 6:0. Gry podwójne: 1) 6:0, 6:0. 2) 6:2, 6:4 na korzyść Ymki. Gra obfitowała w momenty ciekawe, a na sali wśród licznie zebranej publiczności (około 140 osób) można było zauważyć wielkie zainteresowanie dla tej nowej gałęzi sportu. Podkreślić wypada, że stroną organizacyjną zajął się „klub gospodarzy" działu chłopców polskiej YMCA i wywiązał się z zadania zupełnie dobrze.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„PASTORAŁKA"**, widowisko kolendowe w trzech częściach z muzyką i tańcami Leona Schillera

Szopkę tradycyjną niejednokrotnie już zużywano do opracowań literackich. Z tych najwyżej stoi pod względem artystycznym „Betleem polskie" Lucjana Rydla, który umiejętnie zużytkował motywy pierwotnej szopki, wiernie odtworzył ich nastrój i ton ludowy i tchnął w nie wzniosłość i polot poetycki. Innej metody trzymał się p. Leon Schiller w swej „Pastorałce", którą z dużem powodzeniem wystawiono w Warszawie. Z tekstów szopek siedmnastowiecznych i ludowych zestawił on całość, do której starał się nie wprowadzić żadnych nowych motywów; umyślnie nie podnosił jej poziomu, dbając wyłącznie o jaknajwierniejsze odtworzenie naiwnego prymitywu. W tym celu „Pastorałka" jest inscenizowana tak, jakgdyby ją odgrywali nie aktorzy, lecz dawni żacy i kolendnicy z warstw ludowych. Jest to zatem w treści surowy materjał, a pod względem formy sztucznie zrobiony prymityw, to znaczy aktor nie gra np. Heroda, lecz gra parobczaka grającego rolę Heroda, co oczywiście wywołuje humorystyczny efekt parodji.

Część muzyczna pozbierana jest z Oskara Kolberga i innych autentycznych źródeł, przyczem widać umyślnie pominięte zostały melodje krakowskie, jako zbyt znane i spowszedniałe. Wskutek tego muzyka „Pastorałki" jest interesująca, ale w uszach Krakowian tradycyjne melodje tak się już zrosły ze staremi tekstami, że te inne melodje mają tu pewien posmak obcości. Przytem nasuwa się przy porównaniu myśl, że nie bez przyczyny melodje krakowskie tak bardzo się spopularyzowały, że aż spowszedniały, górują one bowiem nad melodjami z innych okolic Polski temperamentem, zamaszystością, wesołością, skocznemi rytmami i bogactwem melodyki.

Wyreżyserował „Pastorałkę" na naszej scenie p. Chodecki ściśle tak, jak była wystawiona w Warszawie. A więc w licznych scenach przybierała ona pozór niemal operowy, do czego materjał głosowy i słuchowy zespołu teatru dramatycznego nie zawsze wystarczał w partjach solowych i tylko paru solistów o wcale pięknych i donośnych głosach znalazło się w tym zespole; zato śpiewy chóralne wypadły bardzo dobrze. Jeszcze lepiej wypadły partje mówione. Sceny z św. Józefem i Matką Boską odegrali z lirycznym sentymentem p. Wybrański i p. Koronkiewiczówna w nastroju podniosłym. Natomiast wszelkie inne sceny, ujęte groteskowo, odegrano z werwą i humorem, co uwidoczniło się zwłaszcza, gdy po dwóch pierwszych aktach, w których akcja przewleka się nieco zbyt powolnie, nastąpił ruchliwy i ożywiony akt trzeci. Niepodobna wymienić wszystkich grających, bo grał z nielicznemi wyjątkami cały niemal zespół teatru. Wyróżnić jednak trzeba kilku aktorów, którzy stworzyli świetne figury groteskowe, na pierwszem miejscu p. Komornicki, który był wprost nieporównanym „amatorem" ludowym, grającym Heroda; w tymsamym typie bardzo dobrze utrzymali odtwarzane przez siebie figury p. Socha jako Melchior i p. Miodońska jako Herodowa, wyborny był p. Karczewski jako Korydon, równie pełen temperamentu i humoru p. Kwieciński w roli Ryczywoła (odpowiadającej mniej więcej figurze Jędrka Mędrka), p. Żurowski był pociesznym Żydkiem, a ogromnie groteskową parę, o swoistym komiźmie, stanowili p. Kustowski jako Djabeł i p. Granowska jako Śmierć. Wybaczy mi reszta artystów, zwłaszcza starsi, że ich nie wymienię, ale niepodobna przepisywać całego afisza. Bo wszyscy dobrze grali i robili, co się tylko dało, ażeby „Pastorałka" przyjęła się w Krakowie, gdzie napotyka ona na grunt trudny wobec niespożytej trwałości „Betleem polskiego" Lucjana Rydla.

E. H.

Sprawy partyjne

POSIEDZENIE CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO PPS odbędzie się we czwartek 13 bm., o godzinie 5 popołudniu w lokalu ZPPS w Sejmie. Sekretarjat Generalny.

—ooo—

DO ODDZIAŁÓW TUR.

Sekretarjat okręgowy TUR w Krakowie zwraca uwagę wszystkim oddziałom TUR, że dnia 10 lutego minął termin wysłania sprawozdań okresowych do Zarządu głównego TUR w Warszawie. Ze względu na konieczność opracowania do druku sprawozdania, oddziały, które dotychczas sprawozdania nie wysłały, muszą to bezzwłocznie uczynić.

Przegląd społeczny

IMPONUJĄCE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH W KRAKOWIE

Wczoraj wieczorem w sali Domu robotniczego odbyło się zebranie strajkujących piekarzy, na którem przemawiali tow. sen. Englisch, posłowie Bobrowski i Stańczyk, przedstawiciel Centrali warszawskiej Wąsik oraz przewodniczący Rady zawodowej Jura. Zebranie to raz jeszcze stwierdziło **zupełną solidarność strajkujących** i ich gotowość do walki i ofiar. Przedstawiciele partji i związków obiecali najdalejidące poparcie strajkującym piekarzom. Zakończono zebranie w nastroju podniosłym śpiewem „Czerwonego Sztandaru".

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 11 stycznia.

DEFRAUDACJA W HURTOWNI TYTONIOWEJ CZERWONEGO KRZYŻA

W krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się wczoraj rozpisana na dwa dni rozprawa przeciw Józefowi Kąckiemu (lat 63), b. kierownikowi hurtowni tytoniowej Polskiego Czerwonego Krzyża w Podgórzu, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa i kradzieży.

Wedle wyników długotrwałego śledztwa Kącki od czerwca 1924 do maja 1925 r. nadawał w urzędach pocztowych drobne kwoty za pośrednictwem PKO na rachunek Państwowego Monopolu Tytoniowego, a nas epnie fałszował pokwitowania wpłaty w ten sposób, że dopisywał dwa lub trzy zera (n. p. z kwoty 6 zł. zrobił 6 tysięcy złotych), poczem na podstawie tych sfałszowanych potwierdzeń pobierał w fabryce tytoniu w Krakowie wyroby tytoniowe dla hurtowni Polskiego Czerwonego Krzyża. W ten sposób Kącki naraził Zarząd Monopolu Tytoniowego na stratę w kwocie 35.655 zł.

Kącki przyznał się do tych oszustw jednak twierdzi, że nie odnosił z tego żadnej korzyści, tylko całą korzyść odnosiła hurtownia Czerwonego Krzyża, która nie wydatkowała ceny kupna wyrobów tytoniowych, a otrzymywała tytoń w ilościach odpowiadających sfałszowanym kwotom. Dochodzenia i badania ksiąg hurtowni nie wykazały jednak żadnej nadwyżki towarów, ani gotówki, ani towarów, z czego wynika, że Kącki musiał przywłaszczać sobie te pieniądze. Pozatem Kącki wyłudził od Salomei Scherman owej kwotę 300 dolarów pod pozorem, że sumę tę pożycza dla hurtowni Czerwonego Krzyża. Wreszcie odpowiada Kącki za kradzież ponad 1000 złotych, popełnioną dnia 1 maja 1925 roku. Mianowicie w dniu tym, po wyjściu na jaw oszukańczych manipulacyj tytoniowych Kącki wyłamał drzwi w lokalu hurtowni i zabrał z kasy kwotę 1070 złotych, poczem zbiegł.

Ścigany listami gończemi, zjawił się w lutym 1926 r. w Krakowie i zgłosił się do sędziego śledczego. Kącki był w roku 1913 zasądzony przez sąd w Nowym Sączu na półtora roku więzienia za sprzeniewierzenie. Do rozprawy powołano 11 świadków. Nadto zeznawać będą znawcy ksiegowości, którzy badali księgi hurtowni, dalej znawcy pisma, na okoliczność, że kwity PKO były fałszowane przez Kąckiego, wreszcie znawcy psychjatrzy, gdyż Kącki tłumaczy się, że podlega zamroczeniom umysłowym, w przystępie których dopuszcza się karygodnych czynów.

Rozprawie przewodniczy sso. Dr. Lizak, wotują sso. Warchałowski i sso. Sośnicki, oskarża prok. Dr. Stawarski, broni adw. Dr. Arnold.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

KRONIKA

Kraków, 11 stycznia.

O sprowadzenie zwłok Słowackiego

Z komitetu wykonawczego sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju otrzymujemy następujący komunikat:

Komitet sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju składa podziękowanie wszystkim, którzy całym szeregiem manifestacyjnych wystąpień nieustannie zachęcają i podtrzymują usiłowanie komitetu i pracę, której celem jest sprowadzenie zwłok Juljusza Słowackiego na Wawel, a przedewszystkiem sferom uniwersyteckim Poznania i Lwowa, które tak serdecznie popierają akcję komitatu krakowskiego, jak również warszawskiemu zjazdowi nauczycielstwa szkół średnich za manifestacyjną uchwałę w sprawie złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu. Komitet krakowski również komunikuje, że nie ustawał i nie ustaje w usiłowaniach i w ostatnim czasie poczynił szereg kroków, które realizację tego wielkiego dnia, gdy prochy Słowackiego spoczną na Wawelu, starają się przybliżyć. — Przytem komitet zaznacza, że fundusze i składki należy kierować na rachunek bieżący Komitetu organiz. sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju do Banku Związku Spółek Zarobkowych, Kraków, Rynek główny, Konto E. F. 42. Z chwilą zaś, gdy akcja Komitetu uzyska konkretne wyniki, Komitet nie omieszka szczegółowo poinformować opinji publicznej o wyniku pracy.

—ooo—

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem prezydenta m. inż. Rollego, a w obecności wiceprezydentów m. dr. Schneidra, inż. Sarego i dr. Wielgusa odbyło się w sobotę dnia 8 bm. wspólne posiedzenie Sekcji I. (ekonomicznej), komisji gruntowej, oraz komisji podgórskiej. Uchwalono nabycie gruntu prywatnego dla uregulowania ul. Salinarnej w Dz. XXII, następnie sprzedaż 2 parcel pofort. w XVII firmie „Herbewo" pod budowę domów mieszkalnych i budynku na rozszerzenie zakładu przemysłowego. W dalszym ciągu zatwierdzono linje regulacyjne dla tworzącego się połączenia ul. Zabłocie z ul. Płaszowską, oraz dla poprzeczki między gruntem wydzielonym już pod budowę kościoła św. Szczepana, a XIII blokiem gruntów miej. za ul. Karmelicką. Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw bieżących, przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 7'30 wieczorem.

DZIAŁALNOŚĆ TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Na ostatniem posiedzeniu Sekcji skarbowej Rady m. Krakowa, referent dla spraw teatru miej. im. J. Słowackiego, radca dr. Lang zdawał sprawozdanie z działalności teatru w ostatnich trzech sezonach. Referent stwierdził, że frekwencja publiczności w tym okresie znacznie zmalała na korzyść kin, których mamy w Krakowie ośm. — W ostatnim sezonie deficyt teatru wyniósł 360.000 zł. Niedobór ten znajdzie pokrycie w dochodach gminy z podatku kinowego, który, jak budżet gminy na rok 1927 przewiduje, wyniesie 800.000 zł. W bieżącym sezonie personal aktorski został zredukowany do 44 osób, a gaże odpowiednio zmniejszone. Personal techniczny wynosi 54 osób.

„CZARNNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSK.CH. Niedzielna „Czarna kawa" Syndykatu dziennikarzy krakowskich, która wypełniła szczelnie salę restauracji „Udziałowej" miała program ogromnie urozmaicony. Doskonała orkiestra 5 pac., dzięki uprzejmości majora Kwarcińskiego uprzyjemniała podwieczorek swemi produkcjami, wykonując szereg efektownych utworów. — Świetny tenor bohaterski p. Duda wzbudził zachwyt odśpiewaniem kilku aryj operowych. W p. Antonim Wrońskim publiczność krakowska poznała skrzypka o wielkiej kulturze muzycznej i ogromnej ekspresji. Wirtuoza na harmonijce ustnej p. Władysława Olkusznika rozbawiona publiczność poprostu nie chciała puścić z estrady. Artysta Teatru im. J. Słowackiego p. Lucjan Zborowski z siłą wyrazu zadeklamował wielką Teodorę Tuwima, a potem dał wesołe monologi. Akompanjament spoczywał w rękach znanego pianisty p. Tadeusza Pliszewskiego, który wywiązał się znakomicie ze swego zadania.

KONCERT W KLINICE PROF. PILTZA. W okresie świątecznym w sali wykładowej Kliniki neurologiczno-psychjatryczne, Uniw. Jagiell. odbył się symfoniczny koncert zespołu muzycznego pod kierownictwem prof. Kopystyńskiego, który się ofiarnie zgodził poświęcić kilka godzin dla chorych, oraz przyrzekł w przyszłości urządzenie szeregu podobnych koncertów. Produkcje muzyczne wypadły b. dobrze. Na koncercie byli obecni chorzy kliniczni, chorzy z oddziału nerwowego szpitala św. Łazarza i z miejskiego Domu starców, oraz personal Kliniki. Urządzenie tego sympatycznego wieczoru ułatwiła uprzejmość p. Smolarskiej, która bezinteresownie wypożyczyła klinice swe pianino.

LEGJONOWO-STRZELECKI OPŁATEK. W sobotę w godzinach wieczornych w pięknej sali Tetmajerowskiej w Pałacu Spiskim odbył się opłatek legjonowo-strzelecki. Tradycyjny wieczór, urządzony w tym roku wspólnie przez obydwie bratnie organizacje, Związek Legjonistów i Związek Strzelecki, nabrał szczególnie uroczystego charakteru dzięki uczestnictwu ze strony przedstawicieli władz państwowych i miejscowych. Na zebranie przybyli p. wojewoda Darowski, generał Wróblewski, p. wicewojewoda dr. Morawski, wiceprezydent miasta dr. Schneider, prezes Rady powiatowej dr. Skrzyński, dyrektor Styczeń, nowy [illegible] sztabu DOK ppułk. Bolesławicz, pułk. Kru[illegible]ster, pułk. dr. Krysakowski, pplk. Schloeg[illegible] [illegible] Boerner i liczny zastęp przedstawicieli poszczególnych oddziałów wojskowych. Wśród grona gości z pośród kół legjonowych i strzeleckich zauważyliśmy pp. Szydłowską, Grodzicką, pr[illegible] Br[illegible]wida, p. Bartla, p. Kamińskiego, dra Morelewskiego, red. Haeckera, red. Korolewicza, red. [illegible]skiego.

Zebranie przy skromnej wieczerzy opłatkowej zagaił prezes Związku Legjonistów prof. P[illegible]ski, składając na ręce p. wojewody Darowskiego życzenia dla państwa i p. prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego, na którego cześć [illegible] wzniesiony okrzyk zebrani trzykrotnie powtórzyli przy dźwiękach hymnu państwowego. W imieniu Związku Strzeleckiego życzenia dla armji i jej naczelnego wodza na ręce gen. Wróblewskiego złożył komendant obwodu Związku kap. rez. Anton[illegible]wicz, kończąc okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego, powtórzonym wśród gorącego [illegible] przy dźwiękach „Marsza pierwszej brygady".

W odpowiedzi na złożone życzenia doskonałe, pełne żywotnej treści, przemówienie wygłosił p. wojewoda Darowski, podając jako jedną z przyczyn bolesnego niezrozumienia wielkiej idei i poczynań marszałka Piłsudskiego przez zwalczające go ugrupowania, brak wyrobienia politycznego i odpowiedniego poziomu kultury duchowej, oraz wypowiadając wiarę w dalszy pomyślny rozwój państwa i jego zupełną stabilizację pod [illegible] nemi rządami. W imieniu wojs[illegible] przemówił gen. Wróblewski, kończąc [illegible] sie przemówienie na temat konieczności [illegible] zowania wielkich rezerw bojowych dla [illegible] utrzymania odzyskanej niepodległości, z[illegible] życzeń pomyślnego rozwoju dla obydwu Związków, z wojskiem współdziałających, legjonowego i strzeleckiego. Zebranie urozmaiciła piękną deklamacją art. dram. teatru im. Słowackiego p. [illegible]nowska, która z zapałem i nastrojowo wygłosiła „Ułanów" J. Brauna. Po przemówieniu prof. W[illegible]nera, nawiązującem do tradycyjnej legjonowej wesołości, rozwinęła się ochocza zabawa, która przy dźwiękach orkiestry wojskowej przeciągnęła się do rana. Całością zebrania i zabawy kierował komitet wspólny z sekretarką Związku Strzeleckiego p. Paul. i przewodniczącym komisji gospodarczej Związku Legjonistów p. Woltygą na czele.

MIEJSKA SZKOŁA GOSPODARSTWA DOMOWEGO przy ul. Pędzichów l. 13 z dniem 15 bm. otwiera Kursa tkactwa ręcznego. Wpisy i bliższe informacje w Kancelarji szkoły codziennie od godziny 10—1.

WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbyte w dniu 15 grudnia dokonało wyboru nowego Zarządu na rok 1927 w składzie następującym: prezes prof. Dr. Józef Latkowski, wiceprezes Dr. Rafał Landau, sekretarz stały prof. Dr. Marjan Gieszczykiewicz, sekretarz doroczny dr. Edward Szczeklik, skarbnik dr. A[illegible]man, gospodarz doc. Dr. Seńkowski Michał, bibljotekarz Dr. Spira, komitet redakcyjny prof. Dr. Ciechanowski i doc. Dr. Kostrzewski J.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę 12 bm. o godzinie 8 wieczór po[illegible] z następującym porządkiem dziennym: sp[illegible] nie Zarządu za rok 1926 i wykład dra W[illegible] skiego: „Wrażenia z podróży po Rosji", [illegible] cją obrazów świetlnych. Przed posiedzeni[illegible] lek. o 7'30 wieczorem walne zebranie [illegible] frankopolskiego komitetu lekarskiego. Na [illegible] dziennym wniosek o rozwiązanie komitetu.

KRADZIEŻ WOTÓW Z OŁTARZA ŚW. TERESY W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA. Po kr[illegible] wotów z ołtarzy św. Teresy w kościele [illegible] kim i św. Krzyża, jacyś złodzieje do[illegible] kradzieży w kościele św. Piotra z ołtarz[illegible] resy. Skradziono kosztowności tylko na [illegible] Charakterystyczną jest rzeczą, że kośc[illegible] uważył krytycznego dnia, modlącego [illegible] ołtarzem św. Teresy, jakiegoś starszego [illegible] znę, który na widok kościelnego, oddalił [illegible] ko i ukląkł przed wielkim ołtarzem.

Podróż 2 członków budownictwa miejskiego za granicę a wyboje krakowskie

Podczas odwilży widać dopiero, jak Kraków jest zaniedbany pod względem utrzymania ulic. Roztopy powodują zalew ulic błotem. Tworzą się istne jeziora, przez które nie można przejść, a chodniki zapadłe i źle konserwowane przyczyniają się do licznych wypadków. Wyboje uliczne, powyrywane kamienne chodniki i popękany asfalt, robią wrażenie, że mieszkamy w jakiejś zapadłej mieścinie wschodnio-małopolskiej. A przecież Kraków liczy się do miast europejskich, tylko budownictwo miejskie nie ma pojęcia o urządzaniu dróg miejskich i chodników. Przecież gmina wyłożyła olbrzymie sumy na wyjazd dwóch członków budownictwa na Zachód, aby przypatrzyli się tam urządzeniom dróg.

Pp. inż. Fedorski i Z. Skąpski zwiedzili Wiedeń, Monachjum, Stuttgart, Strassburg, Paryż, Brukselę, Ostendę, Kolonję i Berlin — i nic nowego stamtąd nie przywieźli. Czyżby to była podróż dla przyjemności? Spodziewamy się, że R da miejska zażąda wyjaśnień, jakie korzyści odniosła gmina z wycieczki członków budownictwa miejskiego do Ostendy i innych miast — bo mieszkańcy Krakowa nie widzą tych ulepszeń, ale brną po kolana w błocie i łamią sobie nogi na jezdniach i zakazanych chodnikach. Lepiej było, zamiast sypnąć pieniędzmi na kosztowny wyjazd dwóch członków budownictwa, wybrukować solidnie jedną ulicę.

Zdaje się, że lepszy byłby z tego pożytek dla mieszkańców Krakowa.

—ooo—

CZTERY ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala 17-letniego Zygmunta Kwiatkowskiego, który w celu samobójczym wypił większą ilość sublimatu. Następnie interwenjował lekarz pogotowia w wypadku usiłowanego samobójstwa M. Silberga (lat 42), zamieszkałego przy ul. Miodowej. Silberg wypił większą ilość jakiegoś trującego płynu. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala. Wczoraj w południe w celach samobójczych wypiła esencji octowej 34 letnia Aniela Batkowa, szwaczka, zamieszkała przy ul. św. Krzyża l. 3. Przewieziono desperatkę do szpitala. Również o tym samym czasie wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kazimierza Wielkiego, gdzie 27-letnia Wanda Szydłowska, bezrobotna zażyła proszku „caps". W stanie bezwładnym przewiózł lekarz pogotowia nieszczęśliwą do szpitala.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE KOBIETY PRZEZ SAMOCHÓD. Wczoraj koło godz. 11-tej przedpoł. wpadła pod koła samochodu ciężarowego Nr. 6021 przy placu Franciszkańskim 60-letnia kobieta. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia zastał już martwe zwłoki kobiety. Śmierć nastąpiła wskutek złamania żeber i zgniecenia klatki piersiowej. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Ofiarą samochodu jest prawdopodobnie Julja Łachnet, akuszerka. Wypadek zgromadził na miejscu tłumy publiczności.

OFIARA ZAWODU. Wczoraj podczas budowy na ul. Urzędniczej, spadł z wysokości I piętra Jan ...ychoł, murarz i doznał licznych obrażeń na całem ciele. — Pogotowie przewiozło ofiarę zawodu do szpitala.

ŻOŁNIERZE POTURBOWANI PRZEZ SPŁOSZONE KONIE. Koło godziny 4 popołudniu w dniu wczorajszym spłoszyły się konie wojskowe na ul. Mikołajskiej. Z wozu podczas szalonego biegu koni wypadło dwóch żołnierzy na bruk i ciężko się potłukło. Lekarz pogotowia przewiózł obu do szpitala wojskowego.

KASJARZE POD KLUCZEM. W związku z ostatniemi kradzieżami kasowemi, aresztowano jako sprawców 29-letniego Karola Głupczyka, 31-letniego Franciszka Ochmańskiego i 30-letniego Juljana ...isula. Dochodzenia w kierunku ustalenia wspólników i zebrania dalszych dowodów w toku. Karol Głupczyk podczas spuszczania się z okna I piętra lokalu gminy wyznaniowej przy ul. Krakowskiej 45, po dokonaniu włamania kasowego, upadł i potłukł sobie silnie nogę. Głupczyka odstawiono wczoraj do szpitala więziennego. Jak stwierdzono, Głupczyka po upadku przenieśli jego przyjaciele do jednego z domów przy ul. Skawińskiej, skąd następnie odjechał dorożką na ul. Zwierzyniecką i tam się ukrywał, aż do chwili aresztowania.

ARESZTOWANO Kazimierza Chmiela, pod zarzutem włamania do firmy Eisenberg i Spółka przy ul. Dolnych Młynów. Skradziono tam farby wartości 400 zł.

„NIEZNANI SPRAWCY" tym razem dostali się przez okienko do piwnicy p. K. Nadachowskiego, zamieszkałego przy ul. Kraszewskiego 27. Skradli tam 6 indyków, oraz artykuły spożywcze większej wartości.

ZAGINIENI. Przed kilku dniami wyszedł z domu ...letni Bolesław Albin, zamieszkały przy ul. Parkowej 1 i dotąd nie wrócił. Ponieważ B. Albin jest nerwowo chory, więc rodzina obawia się o jego życie. Albin jest wzrostu wysokiego, brunet, ubrany w futro czarne z kołnierzem selsk nowym. Jeszcze 28 grudnia ubiegłego roku wydalił się z domu ...letni M. Weg, głuchoniemy, wzrostu średniego, ubrany w granatową kurtkę. Od tego czasu słuch o nim zaginął. Rodzina mieszka przy ul. Józefińskiej l. 22.

KARNAWAŁ

TRADYCYJNA REDUTA PRASY Syndykatu dziennikarzy krakowskich, odbędzie się, jak corocznie dnia 1 lutego br. we wszystkich salach Starego Teatru. Wielo-tysięczne zgłoszenia, napływające z różnych stron Polski świadczą, że tradycja się utrzyma i że reduta skupi, jak zawsze towarzystwo nietylko samego Krakowa, ale i wszystkich miast, więc i stolicy, skąd spodziewany jest przyjazd wybitnych osobistości świata artystycznego i ze sfer społecznych i politycznych. Komitet reduty pracuje od szeregu dni, aby zapewnić uczestnikom reduty jak największej atrakcji, tak pod względem czysto zabawowym, jak i artystycznym. Szczegóły atrakcyjnego programu będą podawane w komunikatach, które wyświetlą cały tok tej niebywałej imprezy. Dochód z reduty prasy przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach, oraz na budowę wielkiego „Domu wypoczynkowego" dla dziennikarzy w Makowie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek drugie przedstawienie z cyklu wieczorów ulgowych, które wypełnią bieżący tydzień. Danem będzie po cenach do połowy zniżonych po raz 19-y „Proboszcz wśród bogaczy", utwór, który dzięki iście galickiemu, pełnemu wdzięku połączeniu humoru z sentymentem stał się faworytem bieżącego sezonu. Rolę główną wykona p. Kolnerncki na czele zespołu premjerowego. Resztę cyklu przedstawień ulgowych wypełnią w porządku chronologicznym: „Cały dzień bez kłamstwa", „Pastorałka" i „Kredowe koło". Premjera „Mecenasa Bolbeca" z powodu niedyspozycji wykonawczyni roli głównej musi być odłożoną. W najbliższą sobotę ukaże się inna nowość tegosamego pisarza paryskiego Luisa Verneuil'a „Moja panna mama" w przekładzie Włodzimierza Perzyńskiego. Role główne wykonają p. Kostecka, dyr. Nowakowski, Burnatowicz.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we wtorek i jutro we środę dwa ostatnie przedstawienia operetki Benatzky'ego „Adieu Mimi" z Elną Gistedt w roli tytułowej. We czwartek i piątek generalne próby sobotniej premjery „Księżny Cyrkówki", operetki Kalmana, która w święta Bożego Narodzenia obchodziła rzadki jubileusz 500-tnego z rzędu przedstawienia. Teatr „Nowości" z całym pietyzmem przystąpił do wystawienia tego dzieła sztuki operetkowej, dając bogatą i efektowną wystawę i pierwszorzędną obsadę. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyrygenta Zdzisława Górzyńskiego, a reżyser dyr. Pilarski wyjechał specjalnie dla studjów tej operetki do Wiednia. Premjera w sobotę 15 stycznia.

IRENA DUBISKA I CLAUDIO ARRAN, skrzypaczka i skrzypek z Chile, wystąpią w piątek 14 bm. z wieczorem sonat w Starym Teatrze. Znakomici artyści wykonają bogaty program, którym w Warszawie, Łodzi i Poznaniu wywołali prawdziwy zachwyt. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

WALNY ZJAZD KÓŁ LIGI KOBIET. Dn. 6 lutego r. b. we Lwowie w lokalu ochronki internatu im. J. Piłsudskiego (ul. Jabłonowskich 7) odbędzie się walny zjazd kół Ligi Kobiet. Na porządku dziennym sprawozdania kół. Sprawozdania szczegółowe instytucyj opiekuńczych Ligi Kobiet. Przekształcenie „Ogniska" w Rabce. Sprawa gruntu w Rabce — budowa własnego gmachu. Zmiany w statucie. Wybory naczelnego zarządu. Wolne wnioski. Dn. 5 lutego odbędzie się posiedzenie członkiń naczelnego zarządu. Byłoby bardzo pożądane, aby dawne członkinie, obecnie nie zorganizowane w koła L. K. wzięły udział w zjeździe w charakterze gości.

NAPIĘTNOWANIE ROZBIJACZA RUCHU ROBOTNICZEGO. Dnia 28 grudnia odbyła się przed sądem karnym we Lwowie rozprawa przeciw Karolowi Lipińskiemu, który za swoją szkodliwą działalność usunięty został ze Związku zawodowego kolejarzy. Lipiński, który znalazł przytułek w osławionym ZZP, kierowanym obecnie przez znanego swego czasu ultrarewolucjonistę Dunie, chcąc się zemścić na ZZK, rzucał publicznie oszczercze zarzuty pod adresem ZZK. Za to został pociągnięty do odpowiedzialności karnej przez Koło miejscowe ZK i na rozprawie został zasądzony na dwa dni aresztu i ponoszenie kosztów postępowania. Jako okoliczność łagodzącą przyjął sąd fakt... że p. Lipiński był podpity.

ZA SZKOŁĄ JEDNOLITĄ. We Lwowie odbył się wielki zjazd delegatów lwowskiego stowarzyszenia nauczycieli szkół powszechnych. Uchwalono rezolucję, aby za podstawę ustroju szkolnego przyjąć 7-klasową szkołę powszechną oraz stopniowo usuwać równoległość trzech niższych klas obecnej szkoły średniej z trzema najwyższemi klasami szkoły powszechnej. Obrady trwały przez cały dzień.

TOW. POSŁA TADEUSZA REGERA dotknął ciężki cios, niezwykle bolesny. Jak nam doniesiono z Cieszyna, zmarła tam w sobotę 8 bm. o godz. 11 w nocy jego ukochana bratanica i wychowanka Emma Regerówna, przeżywszy lat 23. Urodziła się ona w Przemyślu 21 listopada 1903 r., jako córka nieodżałowanej pamięci tow. Witolda Regera, który ją w kilka miesięcy odumarł. Z wdową po bracie ożenił się tow. Tadeusz Reger, który wątłą i chorowitą Emmę pokochał jak własne dziecko. Niezwykła pieczołowitość matki i ojczyma podtrzymywała życie w chorującym organiźmie ukochanej przez nich Muszki, w której duch przemagał słabość ciała i rozwijał się niepospolicie. Była to dziewczynka o niepowszednich zdolnościach. Niektóre z jej wczesnych próbek literackich ukazały się w druku. Podczas napadu Czechów na Śląsk Cieszyński wydrukował „Dziennik Cieszyński" jej płomienny wiersz, a „Naprzód" ogłosił niedawno w swym fejletonie część napisanej przez nią fantastycznej baśni. Zgasła w młodości, pozostawiając po sobie żal u wszystkich, którzy znali to niezwyczajne dziewczę. Tow. Tadeuszowi i Michalinie Regerom wyrażamy z powodu tej straty nasze najgłębsze współczucie w ich ciężkiem strapieniu.

Pogrzeb odbędzie się w Cieszynie we wtorek 11 stycznia o godz. 2 popołudniu.

P. COLBAN NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Wczoraj o godzinie 9'27 przedpołudniem przybył do Katowic z Genewy szef sekcji mniejszościowej Ligi narodów Colban, w towarzystwie naczelnika wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych p. Łepkowskiego, oraz naczelnika wydziału w ministerstwie oświaty p. Eckerta. Na dworcu powitał p. Colbana imieniem województwa śląskiego naczelnik wydziału prezydjalnego p. Gaspari. Pozatem obecni byli na dworcu b. prezydent komisji mieszanej na G. Śląsku p. Calonder, generalny konsul Rzplitej w Bytomiu p. Stefański, marszałek sejmu śląskiego p. Wolny, oraz kilku wyższych urzędników województwa. Po powitaniu, p. Colban odjechał samochodem do Świerklańca, jako gość p. Calondera. Dziś odbędzie się w gmachu województwa śląskiego konferencja wojewody z p. Colbanem, poczem wojewoda podejmować będzie gościa śniadaniem w swojej willi. Wieczorem przyjmować będzie p. Colbana p. Calonder w Świerklańcu, gdzie też p. Colban zamieszka do czasu swojego pobytu na Śląsku.

DWIE KATASTROFY KOLEJOWE. Dnia 8 bm. o godzinie 22'58 w odległości 4 km. od stacji Kutno nastąpiło zderzenie pociągu oraz trzech parowozów, przyczem dwa z nich zostały silnie uszkodzone, zaś tender pociągu towarowego, platforma i dwa wagony rozbite. Skutkiem katastrofy z obsługi parowozowej i pociągu zostało rannych czterech kolejarzy. Pociągi ratunkowe na miejsce katastrofy wyszły z Kutna i Łodzi. O godzinie 7'30 ruch normalny na tym odcinku został wznowiony a tor uprzątnięty. Śledztwo w sprawie katastrofy prowadzą władze dyrekcyjne.

Dnia 9 bm. na stacji Lubliniec o godzinie 20'55 wykoleił się pociąg z czterema wagonami towarowemi, ładowanemi rudą żelazną. Jeden z kolejarzy obsługujących pociąg został lekko ranny. Przerwa w ruchu pociągów towarowych trwała trzy godziny. Winę katastrofy ponosi zwrotniczy.

—ooo—

Z zagranicy

KATASTROFA KOLEJOWA. Pociąg pospieszny Irkuck-Moskwa wykoleił się 8 bm. w pobliżu stacji Arsaki w odległości 95 km. od Moskwy. 16 osób zostało zabitych, 26 rannych, z tych 19 ciężko.

POŻAR KINA. Liczba ogólna osób zabitych podczas pożaru w kinoteatrze w Montreal (Kanada) wynosi dotychczas 60. Podczas wybuchu pożaru znajdowało się w kinoteatrze około 1200 osób. Podczas pożaru powstała wielka panika. Wśród zabitych znajduje się bardzo wiele dzieci francuskich i kanadyjskich. Najpierw opróżniono parter, natomiast wśród dzieci, które znajdowały się na galerji, powstała nieopisana panika i ścisk, w którym wiele dzieci poniosło śmierć.

Komisje senackie

Warszawa, 10 stycznia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj odbyło się posiedzenie połączonych senackich komisyj skarbowo-budżetowej i administracyjno-samorządowej. Zreferowano projekt ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich w byłym zaborze rosyjskim. Referent zaproponował, aby ustawa ta dotyczyła nietylko b. zaboru rosyjskiego, ale także austrjackiego i pruskiego. W dalszym ciągu referent zaproponował, aby prawo pobierania przez gminy wiejskie specjalnych składek na koszta leczenia niezamożnych chorych ustało z dniem ogłoszenia ustawy oraz, aby z chwilą wejścia ustawy w życie zawieszono postanowienia odnośnej ustawy o podatku od lokali co do pensjonatów i sanatorjów, czyli inaczej, aby pensjonaty i sanatorja płaciły zwykły podatek od lokali. Wszystkie poprawki referenta przyjęto.

Przyjęto również rezolucję tow. senatora **Siedleckiego,** wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi do końca 1928 r. ramowej ogólnopaństwowej ustawy o podatkach komunalnych.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa w dniu dzisiejszym miała się zastanawiać nad budżetem ministerstwa oświaty. Komisja ze względu na mianowanie nowego ministra oświaty postanowiła się odroczyć do czasu zapoznania się z programem nowego ministra.

Na posiedzeniu senackiej **komisji oświaty i kultury** zaproponował senator Thullie (Ch. D) treść rezolucyj, jakie zamierza zaproponować na komisji skarbowo-budżetowej przy referowaniu budżetu ministerstwa WR i OP. Żadnych uchwał komisja w tym przedmiocie nie powzięła. W dalszym ciągu obrad komisja zapoznała się z uchwałami różnych stowarzyszeń w sprawie jednolitości ustroju szkolnego.

Przegląd gospodarczy

LIKWIDACJA MAŁYCH BANKÓW

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespodent dowiaduje z ministerstwa skarbu, z dniem 1 stycznia przechodzą w stan likwidacji następujące banki, które nie posiadają 1 miljona zł. kapitału zakładowego: Bank centralny. Bank towarowy. Bank przemysłowy warszawski — wszystkie w Warszawie; Bank centralny i Bank mieszczaństwa polskiego — w Poznaniu; Bank ziemski, Bank Zagłębia i Bank śląski transytowy — w Katowicach, Górnośląski bank górniczo-hutniczy w Królewskiej Hucie, — Bank ludowy w Jabłonce, Bank Kujawski we Włocławku, Posensche Landbank w Lesznie.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 10 stycznia (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 8'98, 9—, 8'96.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie się we środę 12 bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Sekretarjatu Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5.

WSPÓLNE POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS I ZARZĄDÓW GRUP ZAWODOWYCH odbędzie się we czwartek 12 b. m. o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: Strajk piekarzy. Obecność wszystkich bezwzględnie pożądana. Dr. Bobrowski.

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we [illegible] 12 bm. o godzinie 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) ubezpieczenia [illegible] 2) sprawy organizacyjne.

ZARZĄD TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU zawiadamia, iż w sprawie zapotrzebowania Orkiestry Robotniczej należy zwracać się do przew. kom. ork. tow. Jana Jaworskiego, plac Serkowskiego 10, telefon 450.

BIBLJOTEKA TUR złożona z 11.000 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedziele i święta zamknięta. — Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków TUR cena abonamentu zniżona do połowy.

Rząd ogranicza interwencje poselskie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 stycznia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, p. Kazimierz Bartel rozesłał do wszystkich ministrów okólnik w sprawie traktowania posłów i senatorów w urzędach państwowych. Treść okólnika jest następująca: Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 16 grudnia Rada ministrów przyjęła następujące uchwały w sprawie interwencji posłów i senatorów: a) Rada ministrów stwierdza, że interwencje u władz rządowych klubów poselskich jako instytucyj nieopartych na żadnych normach prawnych, nie stwarzają konstytucyjnego obowiązku reagowania na nie, chyba że są zgłoszone w formie interpelacji. b) Rada ministrów stwierdza, że interwencje poszczególnych posłów i senatorów w sprawach prywatnych poszczególnych osób, o ile nie są zgłoszone w formie interpelacji, nie stanowią również konstytucyjnego obowiązku reagowania na nie i winny być traktowane jako interwencje osób prywatnych. c) Rada ministrów stwierdza, że interwencje poszczególnych posłów i senatorów w sprawach, w których wchodzą w grę interesy publiczne a zwłaszcza żywotne interesy ich okręgów wyborczych; nie stwarzają wprawdzie również przez konstytucję unormowanego obwiązku reagowania na nie, chyba że są zgłoszone w formie interpelacji, że jednakże takie interwencje stanowią naturalny objaw zainteresowania się reprezentantów ludności jej sprawami i z tego względu są w zupełności dopuszczalne. Proszę pana ministra o polecenie ścisłego przestrzegania zasad, ustalonych w uchwałach oraz o udzielenie odpowiednich wskazówek władzom i urzędom, podlegającym p. ministrowi. Podpisany prezes Rady ministrów, w zastępstwie Bartel.

Walki w Chinach

Wiedeń, 10 stycznia (PAT). Według doniesień „United Press" z Szangaju generalny konsul angielski zawarł z kantońskim ministrem spraw zagranicznych umowę, według której wojska chińskie mają być wycofane z koncesji angielskiej.

Wiedeń, 10 stycznia (PAT). Według doniesień pism, sytuacja w Szangaju jest poważna. Cudzoziemcy oczekują wspólnej akcji mocarstw. — W dniach najbliższych odbyć się mają masowe wiece Europejczyków, w przebiegu których rząd amerykański wezwany zostanie do poczynienia energicznych kroków.

Londyn, 10 stycznia (PAT). Wedle doniesień „Daily Mail" z Pekinu opublikowali szefowie sztabu marszałka Czang Tso Lina komunikat, wedle którego kampania aljantów przeciw wojskom Kantonu już się rozpoczęła.

Hankau, 10 stycznia (PAT). W obszarze koncesji angielskiej panuje spokój.

TELEGRAMY

—o—

TWORZENIE KOMISJI ANKIETOWEJ

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów ustalony zostanie **porządek prac komisji ankietowej o kosztach produkcji.** Profesor politechniki lwowskiej Rotter wyraził zgodę na zaproszenie go na stanowisko prezesa komisji ankietowej. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów sprawa nominacji zostanie ostatecznie załatwiana. Jednocześnie mają być mianowani członkowie komisji ankietowej w liczbie 30. Sześciu kandydatów zamianowanych będzie ze sfer przemysłowców, 9 ze sfer robotników i pracowników, 5 ze sfer producentów rolnych, 2 z organizacyj spółdzielczych, 6 zamianuje rząd z pośród znawców życia gospodarczego. Po zebraniu się komisji dokooptuje ona jeszcze 4 członków.

—ooo—

MATERJAŁ DLA USTALENIA NĘDZY ROBOTNICZEJ

Warszawa, 10 stycznia (tel. własny „Naprzodu"). Główny urząd statystyczny w porozumieniu z instytutem gospodarstwa społecznego przeprowadza obecnie badania nad budżetem rodzin robotniczych. Badania przeprowadzane są na terenie Warszawy, Zagłębia węglowego i Łodzi. Poszczególnym rodzinom rozdano odpowiednie druki, formularze i książeczki rachunkowe. Zebrany materjał będzie opracowany następnie przez główny urząd statystyczny.

—ooo—

ZWYCIĘSTWO LEWICY PRZY WYBORACH SENACKICH WE FRANCJI

Paryż, 10 stycznia (PAT). W drugiem głosowaniu ściślejszem na 44 mandaty do senatu wybrani zostali dwaj republikanie, 1 niezależny radykał, 18 radykałów socjalistycznych, 1 republikanin socjalistyczny 6 socjalistów i 1 komunista. Co do 15 mandatów odbędzie się trzecie głosowanie.

Paryż, 10 stycznia (PAT). Ze 107 mających być wybranymi senatorów w pierwszem i drugiem głosowaniu, wybrano 92. Według partyj uzyskali mandatów: skrajna prawica 2, republikańska lewica 16 (strata trzy mandaty), radykalna prawica 7 (strata 1), radykali 38 (zysk 4, strata 2), republikanie — socjaliści 2 (zysk 1), socjaliści 9 (zysk 6), komuniści 1 (zysk 1).

Paryż, 10 stycznia (PAT). Wśród wybranych senatorów znajdują się: minister sprawiedliwości Barthou, prezydent Izby deputowanych Peret, były premjer Caillaux. Dotychczasowy prezydent senatu Selves przepadł. Były prezydent Rzeczypospolitej Millerand przychodzi do ściślejszych wyborów.

Paryż, 10 stycznia (PAT). Ostateczne wyniki wyborów w celu obsadzenia 108 mandatów w senacie są następujące: wybrano 67 dotychczasowych senatorów oraz 41 nowych. Z poszczególnych partyj konserwatyści uzyskali 3 mandaty (stracili 1), republikanie 19 (2), republikanie lewicy 19 (8), niezależni radykali 10 (1), radykali społeczni 44 (6), republikanie społeczni 2 (2), **Millerand przepadł w wyborach.** W departamencie Sekwany ponownie wybrano tylko trzech senatorów, przyczem dwóch w trzeciem głosowaniu. Wśród nowo wybranych znajdują się trzej socjaliści, dwaj komuniści (socjalista-komunista), jeden socjalista niezależny i jeden społeczny radykał. Trzej są deputowanymi, jeden prezesem rady generalnej.

—ooo—

PRZECIW INTERWENCJI AMERYKI W NICARAGUA

Waszyngton, 10 stycznia (PAT). W przebiegu debaty w senacie nad polityką rządu w Meksyku i w Nicaragua wnieśli demokraci rezolucję domagającą się wycofania wojsk amerykańskich z Nicaraguay.

ZWYCIĘSTWO LIBERAŁÓW W NIKARAGUI

Londyn, 10 stycznia (PAT). W Nikaragui zmusiły wojska liberalne konserwatystów do cofnięcia się do Granada nad jeziorem Nikaragua, 20 mil na wschód od Managua. Liberali przygotowują się do ataku na miasto Bama. Admiralicja amerykańska dała rozkaz flocie atlantyckiej udania się na wody Kuby, gdzie flota ta pozostanie do maja.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Proboszcz wśród bogaczy" (popularne).
Środa: „Cały dzień bez kłamstwa" (popularne).
Czwartek: „Pastorałka" (szkolne o godz. 6).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Wtorek: „Adieu Mimi".
Środa: „Adieu Mimi".

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO:

Kurs dla związków zawodowych

Środa, godz. 7, red. Feldman: Polska w międzynarodowej gospodarce. Godzina 8, red. Haecker: Umiejętność przemawiania (III).

„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa, godz. 7'30: Prof. Odo Bujwid: Wrażenia z podróży do Anglji (z obr. świetlnemi).

KINOTEATRY

Bagatela: „Te, którym się nie kłaniamy".
Nowości: „Car Mikołaj II".
Promień: „Niesamowita trójka" z Lon Chaneyem.
Reduta: Wyspa zatopionych okrętów, dramat w 8 aktach.
Sztuka: „Cnotliwa Zuzanna".
Uciecha: „Trędowata" z Jadwigą Smosarską.
Wanda: „Trędowata" z Jadwigą Smosarską.
Warszawa: „Wielka katastrofa cyrkowa".

Wielkie nadużycia na kolejach

Państwo poniosło duże straty — Łapownictwo — Oszuści zdemaskowani

Mniej więcej miesiąc temu warszawski „Kurjer Poranny" donosił o systematycznych nadużyciach na dworcach Wileńskim i Wschodnim w Warszawie, przyczem już wówczas stwierdzono, że nadużycia podobne dokonywano również na innych stacjach, na terenie całej Polski. Nadużycia polegały na tem, że pewne firmy, wówczas jeszcze dokładnie nie stwierdzone, wysyłały duże transporty towarów, podając o nich fałszywe dane, wskutek czego koleje państwowe ponosiły duże straty. Jeżeli więc naprzykład przewożono kawę, oszukańcze firmy podawały, że transport zawiera drzewo i t. p. Z tego powodu płacono taniej za przewóz. Wszystko to uchodziło, ponieważ oszuści przekupywali urzędników kolejowych. Również przekupując urzędników łapówkami, firmy nie płaciły t. zw. osiowego za nie odbieranie transportów w terminie.

W związku z temi nadużyciami, jak donosi obecnie ów dziennik, dokonano rewizyj i stwierdzono nadużycia na stacjach w Lublinie, Kowlu, Chełmie, Łucku, Białymstoku, Wołkowysku, Wilnie, Ostrołęce i Równem. Ostatnio wykryto, że oszukańczych machinacyj dokonywały dwie warszawskie firmy przewozowe: „Central" (ul. Nalewki 9) oraz „M. Buchalter" (Nalewki 32). W obu firmach dokonano rewizyj, przyczem aresztowano Hersza Rabinowicza, właściciela firmy „Central", M. Buchaltera, — Lejbę Hersza Dzubkiewicza, Gedalę Giełżyńskiego, Grzegorza Manera, urzędnika na dworcu wileńskim w Warszawie i wielu innych. Wszystkich ich jednak niebawem zwolniono za kaucjami, których wysokość waha się od 500 zł. do 2.000 złotych.

Podczas rewizji u M. Buchaltera w ręce policji wpadł sensacyjny dokument.

Był to bardzo dokładny wykaz, pisany w języku rosyjskim, komu i za co płacono łapówki w Wilnie. Okazało się, że wykaz ten sporządził przedstawiciel M. Buchaltera w Wilnie, Możesz Kaplan, aby nie być posądzonym przez swego pryncypała o przywłaszczanie pieniędzy, przeznaczonych na łapówki. Jak widać więc, nawet przy popełnianiu nadużyć chciał on zachować „sui generis" uczciwość.

Dzięki temu dokumentowi policja dowiedziała się nazwisk wszystkich tych urzędników dyrekcji wileńskiej, którzy brali łapówki.

Policja w dalszym ciągu prowadzi energiczne dochodzenie w sprawie nadużyć przewozowych, wykrywając coraz nowe stacje wplątane w oszukańczą aferę.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ ŚP. SENATORA L. MISIOŁKA.
Sekr. Okr. PPS Katowice 100 zł.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Powiatowa Kasa Chorych w Pilźnie

L: 17/w.

OGŁOSZENIE

Po myśli § 24 i 38 Rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926, Dz. Ust. Rzp. Nr. 44, poz. 272, podaje się do publicznej wiadomości, iż do Rady Pow. Kasy Chorych w Pilźnie wybrani zostali

z grupy pracodawców

delegaci: 1) Piotr Martyna, 2) Wincenty Bzowski, 3) ks. Marjan Habela, 4) Włodzimierz Kaczorowski, 5) Franciszek Kolbusz, 6) Majer Lerner, 7) Czesław Łopuski, 8) Tadeusz hr. Lubieński, 9) Jan Ozóg, 10) Dr. Henryk Rosenberg, 11) Franciszek Szczeklik, 12) Marceli Szczeklik, 13) Władysław Szczurkiewicz, 14) Ludwik Szwajkowski, 15) Zygmunt Zastawny.

Zastępcy: 1) Józef Wojtanowski, 2) Ks. Florjan Moryl, 3) Ludwik Cieśla, 4) Helena Jabłonowska, 5) Dr. Wilhelm Gucwa, 6) Franciszek Przybyło, 7) Władysław Grębski, 8) Karol Wnęk, 9) Dr. Witold Lewicki, 10) Władysław Deisenberg, 11) Dr. Włodzimierz Tuma, 12) Józef Biestek, 13) Michał Wojnarski, 14) Marceli Dropiński, 15) Stanisław Łukowicz.

Pilzno, dnia 8 stycznia 1927 r.

Główna Komisja wyborcza dla pracodawców

Pow. Kasa Chorych w Tarnowie jako Komisarz — Dr. Franciszek Grochowiak przewodniczący
Pow. Kasy Chorych w Pilźnie Ciołkosz mp. Przewodniczący Zarządu — Dr. Jan Laberschek, Roman Szczeklik, Leokadja Kapelewicz, Marja Szczeklikowna

Powiatowa Kasa Chorych w Pilźnie

L: 18/w.

OGŁOSZENIE

Po myśli § 24 i 38 Rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 Dz. Ust. Rzp. Nr. 44, poz. 272, podaje się do publicznej wiadomości, iż do Rady Pow. Kasy Chorych w Pilźnie wybrani zostali

z grupy ubezpieczonych

delegaci: 1) Wł. Drechny, 2) Grzegorz Barbarzak, 3) Władysław Bystrek, 4) Edward Chwal, 5) Alfred Czernek, 6) Stanisław Czuba, 7) Józef Godawski, 8) Karol Gromek, 9) Jan Hebda, 10) Karol Kwiatkowski, 11) Bartłomiej Kotlarz, 12) Stanisław Kaput, 13) Wojciech Kwiatkowski, 14) Adam Micek, 15) Andrzej Musiał, 16) Antoni Mikiewicz, 17) Izabella Machalska, 18) Jakób Majewski, 19) Henryk Nidjol, 20) Roman Pyrchla, 21) Jakób Pyrchla, 22) Stefan Szczeklik, 23) Władysław Słemek, 24) Antoni Siedleczka, 25) Świerczek Józef, 26) Bartłomiej Skorupa, 27) Jakób Smoter, 28) Dr. Zygmunt Fewel, 29) Umbra Franciszek, 30) Żelechowski Stanisław.

Zastępcy: 1) Stanisław Tokarzewski, 2) Władysław Ziller, 3) Jan Chłopek, 4) Michał Barzyk, 5) Zofja Wilczyńska, 6) Jan Sawczyński, 7) Andrzej Kubisztal, 8) Józef Kargula, 9) Karol Przybyło, 10) Jan Jeleń, 11) Józef Gondek, 12) Jan Gwizdek, 13) Kamila Benecka, 14) Stanisław Borys, 15) Jan Figura, 16) Wincenty Gawroński, 17) Franciszka Kretzówna, 18) Kaczka Wojciech, 19) Stefan Król, 20) Andrzej Michalik, 21) Ludwik Madusia, 22) Grzegorz Nowak, 23) Józef Niemiec, 24) Stanisław Pliat, 25) Izydor Rusin, 26) Storc Michał, 27) Józef Szwejda, 28) Stanisław Smoter, 29) Wojciech Staniszewski, 30) Jakób Winiarski.

Pilzno, dnia 8 stycznia 1927 r.

Główna Komisja wyborcza dla ubezpieczonych

Pow. Kasa Chorych w Tarnowie jako Komisarz — Dr. Artur Korn przewodniczący
Pow. Kasy Chorych w Pilźnie Ciołkosz mp. Przewodniczący Zarządu — Pawlus Marceli, Klimaszewski Stanisław, Sitko Stanisław, Kubasowa Janina

VI. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Restauracji Udziałowej

Spółdzielni z odpowiedz. udział.

odbędzie się we wtorek 25 stycznia 1927 o godzinie 12 w nocy we własnym lokalu przy placu Szczepańskim l. 3.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności za r. 1926.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4) Wybory do Rady nadzorczej na rok 1927.
5) Wnioski członków.

Wrazie braku kompletu statutem przewidzianego, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie w pół godziny później bez względu na ilość obecnych członków. 41

Kraków, dnia 8 stycznia 1927 roku.

DYREKCJA.

Firm. 183/26
Spółdz. Nr. 58

Zmiany dotyczące wpisanej już spółdzielni

W rejestrze Stowarzyszeń Spółdzielczych wpisano 10 grudnia 1926 roku przy Spółdzielni „Spółdzielnia spożywcza pracowników kolejowych w Tarnowie". Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany: Ustąpił członek zarządu Kleofas Stanek.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 4 grudnia 1926 r.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).